GONIEC KRAKOWSKI 40 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 10·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 12·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. | Kraków, Niedziela 16 marca 1919. | Nr. 71.

Ustalenie granicy polsko-rosyjskiej odroczone

Kraków, 15 marca.

Biuro prasowe K. Rz. komunikuje:

Otrzymaliśmy następującą depeszę.

„Temps" paryski donosi, że zdaje się, iż **studya nad granicą między Polską i Rosyą mają być odroczone na później,** gdyż przedmiotem bezpośrednim konferencyi paryskiej jest przygotowanie preliminarzy pokojowych z Niemcami.

Gen. Henrys upełnomocnionym współpracownikiem Piłsudskiego

Paryż (PAT). Wiadomość o wysłaniu gen. Henrys do Polski została przyjęta **z najwyższem zadowoleniem przez kolonię polską w Paryżu.** Osobistość z kół wpływowych polskich złożyła w tej sprawie wobec dzienników następujące oświadczenie: **Oczekujemy pomyślnego wyniku współpracy gen. Henrys z Piłsudskim. Ten ostatni zażądał, aby gen. Henrys został zaopatrzony w pełne pełnomocnictwo. Gen. Henrys będzie miał pełną władzę, celem współdziałania w wysiłkach ententy na całem terytoryum Polski i na terytoryach pogranicznych. Prócz tego będzie doradcą technicznym przy studyowaniu wojskowych środków zaradczych w wiosennej ofenzywie bolszewików i Ukraińców, skierowanej przeciwko Polsce.** Wysłanie gen. Henrys do Warszawy daje nam pełne zadowolenie, albowiem jest to fakt, który nas wprowadza na drogę realną. Czujemy się zadowoleni, gdyż **rewindykacye nasze zostały uznane.** –

(Z Paryża iskrowo donoszą, iż wysłanie do Warszawy gen. Henrys'a nastąpiło **na skutek sprawozdania, złożonego po powrocie z Warszawy generała angielskiego Cartona de Vilard** — przyp. Red.).

Niemcy nigdy nie zgodzą się na wydanie Gdańska.

Wiedeń (PAT). Berneński korespondent „N. Fr. Presse" donosi, że **rząd niemiecki jest zdecydowany odrzucić warunki pokojowe w tej formie,** jak dotąd je podawały dzienniki państw koalicyi. **Rząd niemiecki nigdy nie zaakceptuje pokoju, któryby odłączył od Niemiec kraje nadreńskie i wydał Gdańsk w ręce Polski,** oraz narzucił Niemcom odszkodowanie wojenne, wychodzące poza miarę naprawienia wyrządzonej szkody. Gdyby koalicya narzuciła taki pokój Niemcom, to **rząd niemiecki odmówi swego podpisu.** Następstwem byłoby naturalnie utrzymanie blokady i może **dalsza okupacya Niemiec.** Gdyby naród niemiecki z powodu utrzymania blokady miał cierpieć głód, to **rząd jest zdecydowany uciec się do najskrajniejszych środków i zawrzeć układ z rosyjską republiką sowiecką,** która już kilkakrotnie ofiarowała dostawę zboża. Rząd niemiecki, który dotąd uważał za jedno ze swoich najgłówniejszych zadań zwalczać bolszewizm, raczej porzuciłby tę walkę, niż pozwoliłby na wygłodzenie narodu.

Przyznanie Gdańska Polsce nastąpiło jednogłośnie.

Wiedeń (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Paryża drogą na Berlin, że **komisya pod przewodnictwem Cambona jednomyślnie przyznała Gdańsk państwu polskiemu.** Komisya, złożona z 30 oficerów francuskich i polskich, pod przewodnictwem podpułkownika francuskiego Marechalla i kapitana fregaty Galloda, **przybyła do Gdańska, celem przygotowania przewiezienia wojska polskiego.**

Koalicya przedłożyła Niemcom swoje warunki.

Niemcom dyskutować nie wolno.

Paryż (PAT). Z Brukseli donoszą, że komisya rozejmowa koalicyjna pod przewodnictwem admirała Wenyssa, złożona z **około 30 delegowanych francuskich, amerykańskich, angielskich i włoskich,** przybyła tu pociągiem specyalnym we czwartek rano z Paryża. **Delegaci niemieccy w liczbie 20 przybyli dnia poprzedniego.** Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 2, o godz. 2'30 zostało przerwane, następnie podjęte znowu o godz. 3-ej. **Admirał Wenyss podał do wiadomości delegowanych warunki koalicyi. Niemcom pozwolono stawiać pytania, natomiast nic dopuszczono ich do dyskusyi. Zażądano od nich całkiem poprostu wydania okrętów handlowych** i przedłożenia listy walorów, które mają służyć jako pokrycie za dostarczyć się mającą żywność.

Schwytanie generała Sandersa.

Paryż (PAT). Jak donoszą z Malty, **generał niemiecki, Limen v. Sanders, schwytany w chwili, gdy z Konstantynopola udawał się do Niemiec,** został przewieziony na Maltę.

Trutnie galicyjskie czy papinki warszawskie?

Kraków, 15 marca.

W sprawie ataków na urzędników z Galicyi, zajętych na terenie Królestwa, otrzymujemy w dalszym ciągu następujące uwagi, pochodzące z bardzo poważnych sfer. *(Red.)*

Atak p. Wł. **Rabskiego** w „Kuryerze Warsz." na urzędników galicyjskich wywołał w prasie galicyjskiej ostre, lecz słuszne odpowiedzi. Nie pokuszono się wszelako dotąd o **sprostowanie** tych podstaw faktycznych, na których p. Rabski oparł swoje twierdzenie, że wraz z ludźmi z Galicyi wtargnął do Warszawy i rozsypał się po całem Królestwie **tłum darmozjadów, blagierów, niedołęgów i niedouków,** którzy w Galicyi stanowiska znaleźć sobie nie umieli, a obecnie rzucili się z wilczym apetytem na tłuste posady w Królestwie.

Otóż znaleźli się poważni ludzie, którzy zadali sobie pracy i stwierdzili, że w ministerstwach warszawskich procent urzędników z **Galicyi** pochodzących, jest **wręcz minimalny.** Najwięcej stosunkowo jest ich w ministerstwie skarbu, mianowicie **40,** na ogólną liczbę **300,** co oczywiście jest **znikomo mało,** jeśli się uwzględni choćby tylko stosunek **zaludnienia** Galicyi do Kongresówki.

W ministerstwie **przemysłu i handlu** na przeszło **200** urzędników jest zaledwie z Galicyi **60** w ministerstwie **kolejowem** na 110 zaledwie 15, Ministerstwo spraw **wojskowych** jest przeważnie opanowane przez **Dowborczyków.** W innych ministerstwach cyfry urzędników z Galicyi są przeważnie **jeszcza niższe,** w niektórych jest ich zaledwio **2 lub 3!** Jedynie w ministerstwie **spraw zagranicznych** liczba ich w ostatnich czasach dość znacznie **wzrosła.**

Z tych przykładowych cyfr wynika, że twierdzenie p. Rabskiego o **inwazyi galicyjskiej jest wyssane z palca** i że raczej Galicya mogłaby mówić o swem **upośledzeniu** na danem polu.

Zadano sobie również trud zbadania, którzy z urzędników galicyjskich, zajętych w Warszawie, zasługują na kwalifikacye darmozjadów, blagierów, niedołęgów i niedouczków, czyli — jak p. Rabski w innem miejscu powiada — **trutniów** z marką fabryczną **„Made in Cracovia".** Bardzo ścisłe badania wykazały, że zarzut ten odnosić się może **tylko do kilku** jednostek, do których zliczenia wystarczą palce jednej ręki.

Ze zrozumiałych powodów nie wymieniamy tu nazwisk tych dobrze nam **znanych** jednostek.

Obecnie jest obowiązkiem **prezydenta ministrów** powyższą pracę statystyczną, dokonaną wprawdzie przez czynniki bardzo poważne, jednak tylko w drodze prywatnej, **oficyalnie zrewidować** i udzielić w tej mierze Sejmowi szczegółowych wyjaśnień.

Jest dalej obowiązkiem posłów z Galicyi upomnieć się o to energicznie u prezydenta ministrów, o ileby on sam do tego obowiązku się nie poczuwał. Wymaga tego **uspokojenie podrażnionej opinii Galicyi,** wymaga tego następnie **interes moralny** tych dzielnych sił z Galicyi, które — jakkolwiek nieliczne — w niejednym resorcie **stanowią wręcz szkielet pozytywnej pracy!** Musimy zbliżać się do siebie, a nie rozbiegać — i dlatego **właśnie** sprawy takie powinny być natychmiast **gruntownie wyjaśnione.**

Tragikomiczne są owe **„tłuste posady"** w Królestwie, o których wspomina p. Rabski! Urzędnicy z Galicyi przeważnie nie posiadają osobistych majątków, a przy olbrzymiej drożyźnie w Warszawie z płac swych z rodzinami **przeważnie wyżyć nie mogą.** Konsekwencyą tego jest to, że kilka wybitnych sił urzędniczych z Galicyi, które w ostatnich czasach chciano przenieść **do Warszawy z awansem, bronią się od tego rękami i nogami!** Nazwiska na żądanie możemy przytoczyć.

Czy jednak p. Rabskiemu rzeczywiście tylko o to idzie, by biura ministeryalne nie zapełniały się **„trutniami"?** Szydło, źle u[illegible] wylazło z worka. Pan Rabski boi się, by posad w ministerstwach nie zajęli byli **aktywiści. Najwyższy czas, by zerwać z tą ohydą, jaką w nowem państwie polskiem jest usiłowanie dzielenia** członków społeczeństwa na **paryasów** (byłych aktywistów) i na **braminów** (byłych pasywistów - narodowych demokratów i sprzymierzonych z nimi elementów.

Nareszcie i wobec zagranicy będziemy wyglądali o wiele lepiej, jeśli czynami stwierdzimy, że **obecnie w Polsce — odnośnie do polityki zagranicznej — istnieje tylko jeden front i że niema Polaka, któryby nie pragnął przymierza Polski z koalicyą.** Błędne poglądy w polityce zagranicznej, czynione podczas wojny światowej, nie śmią być podstawą do dyskwalifikowania kogokolwiek do służby publicznej. Błędy takie popełniane bowiem były po **obu** stronach, nie tylko po **jednej!** Obecni **bramini** także błądzili, bo wierzyli w zwycięstwo Rosyi i czas dłuższy nie domagali się niczego więcej, jak autonomii pod berłem carskiem, rezygnując nawet ze Lwowa i Galicyi wschodniej. **Paryasi** zaś pomylili się, kalkulując, że ostateczne zwycięstwo wojnie światowej pozostanie po stronie państw centralnych. Jedni i drudzy działali jednak w najlepszej wierze, jedni i drudzy mniemali, że swemi metodami działania, jak najlepiej służą Ojczyźnie.

Dyskwalifikować obecnie ludzi odnośnie do służby publicznej na zasadzie ich **dawniejszych** poglądów w zakresie polityki zagranicznej, znaczy — **pozbawiać niejednokrotnie Ojczyznę sił pierwszorzędnych, jak najlepiej uzdolnionych do pracy fachowej, owianych jak najlepszemi chęciami służenia państwu.**

P. Paderewski jest naszego zdania w tym względzie. Dał się z tem niedawno słyszeć. Ale p. Rabski i wielu innych żyją ciągle jeszcze pod

autosuggestyą niebezpieczeństwa aktywistycznego! Czyż nie należałoby tym panom przypomnieć choćby jednego z przywódców burskich w wojnie przeciw Anglii, generała Bothę, którego ta sama Anglia dziś wyniosła na jedno z pierwszorzędnych stanowisk w swojem światowem imperyum?

Ale wracając jeszcze do stosunków, panujących w biurach ministeryalnych warszawskich, można na podstawie faktów. sprawdzonych przez całe mnóstwo poważnych osobistości, które z temi biurami miały do czynienia, **zupełnie śmiało stwierdzić, że fałszywy dobór urzędników odnosi się przedewszystkiem do jednostek, pochodzących z Królestwa,** od których często korzystnie odbijają urzędnicy rutynowani z Galicyi. Całe mnóstwo urzędników bowiem przyjmowano tam bez badania ich przeszłości, bez zastanawiania się nad ich kwalifikacyami fachowemi, lecz zwyczajem warszawskim jedynie na podstawie referencyi, udzielonych przez różnych warszawskich matadorów, mających wpływ na sfery rządowe. Trzeba z całą stanowczością stwierdzić, że niestety **w Warszawie w tych kwestyach decyduje,** lub przynajmniej do niedawna decydowała, **w wysokiej bardzo mierze protekcya osobista lub partyjna,** a przy takim systemie z natury rzeczy większe sukcesy przy obsadzaniu stanowisk urzędniczych osiąga metropolia, niż peryferya państwa.

Mnóstwo głosów nieuprzedzonych stwierdza, że w ministerstwach warszawskich przeważnie urzędnicy z Galicyi są ostoją ładu i porządku, którego na ogół w naszej administracyi państwowej tak bardzo potrzeba, a którego tak bardzo brakuje.

Jeśli p. Rabski pisze o „trutniach **made in Cracovia**", to — gdybyśmy zamiast rzeczowej dyskusyi chcieli wejść na taką rewolwerową drogę — moglibyśmy śmiało mówić o **„papinkach z pod ogona syreny"**. Traktując zaś sprawę seryo, musimy stwierdzić na podstawie niezliczonych faktów i relacyi, że powierzchowność, nieporadność i brak zmysłu organizacyjnego cechuje w wysokiej mierze wielu tych urzędników ministeryalnych z Królestwa, którzy drogą protekcyi warszawskich dostali się na swe stanowiska.

Alurs.

Górnicy śląscy przysięgli uwolnić Śląsk od najazdu czeskiego.

Kraków, 15 marca.

Biuro Prasowe Rady Narodowej Ks. Cieszyńskiego komunikuje.

Sytuacya polityczna w Ks. Cieszyńskiem **nie uległa żadnej zmianie, przeciwnie podrażnienie i niezadowolenie ludności wzrasta coraz bardziej.** Strajk polityczny górników nietylko trwa dalej, ale nawet **rozszerza się coraz bardziej.** Komendant wojsk czeskich w Morawskiej Ostrawie pułk. Sznejderek wydał **kłamliwą odezwę,** że pomiędzy Polakami i Czechami został już zawarty nowy układ co do dostawy węgla dla Polski i z tego powodu wzywa górników do podjęcia pracy. Górnicy przyjęli jednak tę odezwę ze słusznem niedowierzaniem.

Wydelegowany przez komisyę sejmową dr Stanisław Grabski **pertraktował z misyą międzysojuszniczą w Cieszynie** w sprawie zażaleń ludności polskiej na ucisk i prześladowania ze strony Czechów. Deputacya prowadzona przez p. Dorę Kłuszyńską i przewodniczącego Rad robotniczych Karaska **przedstawił agwałty i nadużycia Czechów,** skarżąc się na liczne wypadki, które przytaczano i oświadczając komisyi, że

STREJK OBECNY MA CHARAKTER WYŁĄCZNIE POLITYCZNY

a jedynym jego celem jest usunięcie ze Śląska wojsk czeskich i przywrócenie polskiej administracyi cywilnej na obszarach jakie podlegały dawniej administracyi Rady Narodowej. Górnicy oświadczyli nadto delegatowi Komitetu paryskiego dr. Grabskiemu, że **gotowi są do największych ofiar, byleby tylko**

UWOLNIĆ ZIEMIĘ ŚLĄSKĄ OD NAJAZDU CZESKIEGO.

P. Grabski zachęcał gorliwie, aby wobec prowokacyj czeskich nie dali się unieść i **zachowywali spokój,** i zapewnił, że Polska w całej pełni oceni patryotyzm górników śląskich.

Do nowych gwałtów czeskich zaliczyć należy rozporządzenie wyższego sądu kraj. w Bernie, **wcielające okręgi sądowe bogumiński, polsko-ostrawski, część frysztackiego i cieszyńskiego do obwodu sądowego w Nowym Iczynie.** Okręgi powyższe należały dotąd do sądu obwodowego w Cieszynie. Przeciw temu bezprawiu Rada Narodowa założyła **protest do komisyi aliantów.**

Czesi **wysiedlają nadal Polaków pochodzenia galicyjskiego** od szeregu lat zamieszkałych na Śląsku. Również przeciw temu założono protest.

Komisya aliantów nakazała Czechom

ZWINĄĆ UTWORZONE BEZPRAWNIE STAROSTWO W KARWINIE

i wszystkie agendy przekazać z powrotem starostwu frysztackiemu.

Hutnicy w Trzyńcu zagrozili obecnie strejkiem z powodu zmiany istniejących dotychczas wypłat 8-dniowych na 14-dniowe. Z ostatecznem wystąpieniem postanowiono czekać aż do rozpatrzenia sprawy przez Radę Narodową Ks. Cieszyńskiego.

W Cieszynie subskrybowano 5 mil. koron na polską pożyczkę państw.

Cieszyn, 14 marca.

(zl.) Jak wielką jest ofiarność Polaków na ziemi śląskiej, jak jasno zdają sobie oni tu sprawę z obowiązku, jakie wobec budującego się Państwa polskiego nakłada na nich chwila bieżąca, dowodzi fakt, iż w cieszyńskiem Towarzystwie oszczędności i zaliczek **subskrybowano dotąd z górą 4 milony koron na polską pożyczkę państwową.** Obok sum złożonych również na cel powyższy w tutejszej filii Frysztackiego Banku rolniczego oraz w Cieszyńskim Banku Kredytowym, całość wykazuje **pokaźną cyfrę około 5 milionów koron.** Zaznaczyć należy, że gros pieniędzy tych pochodzi od wysoce uświadomionych sfer ludowych.

Z Rządu krajowego w Cieszynie.

Cieszyn, 14 marca.

(zl.) Na odbytem przed paru dniami, pierwszem od czasów inwazyi czeskiej, posiedzeniu Rządu Krajowego został wybrany na naczelnika Rządu dr Jan Michejda, jako zastępcy stronnictw weszli w skład rządu: poseł ks. Londzin (stron. klerykalne), poseł Reger (socyalista) i dr Czapliński (pol. stron. ludowe), dalej jako członkowie: r. Patryn, dr Podczaski, starosta w Bielsku i r. Żurawski, starosta w Cieszynie. Na posiedzeniu załatwiono szereg spraw organizacyjnych, postanowiono, iż Kraj. Urząd gospodarczy przejdzie odtąd z rąk Rady Narodowej pod kierownictwo Rządu Krajowego.

Krwawe zajścia w Dąbrowie górniczej.

(Od naszego korespondenta).

Dąbrowa Górnicza, 12 marca.

Całe miasto jest pod wrażeniem zajść.

Wojsko, rozstawione po wszystkich ulicach, zamyka przejścia większym gromadom ludzi. Strajkujący komuniści z czerwonemi kokardami przechadzają się i patrzą nienawistnym wzrokiem na żołnierzy.

Wśród komunistów podnoszą się **głośne pogróżki pod adresem oficerów,** którzy z całą oględnością i taktem starali się postępować ze wzburzonym tłumem. Że przyszło do strzelaniny i że są ofiary w zabitych i rannych, stało się to jedynie z **winy agitatorów, podburzających tłum.**

Porucznik-audytor Turyn, ledwie przyjechał do Dąbrowy i szedł ulicą opodal gromady strajkujących, kiedy padły w stronę jego trzy strzały z brauninga i położył go trupem na miejscu.

Dom piętrowy przy ul. Sienkiewicza, gdzie mieszczą się kasarnie milicyi ludowej, **otoczyło wojsko silnym kordonem i zażądało wydania broni za to, że mil. stanęła po stronie komun. i występowała przeciw żandarmeryi i wojsku.** Na szczęście obeszło się tutaj bez rozlewu krwi i po pewnych targach, widząc, że siłą wojsku się nie sprosta, **oddano broń dobrowolnie.**

Cała miejscowa ludność oburzona jest na milicyę ludową, która zaraz od chwili swego powstania jawnie wyrażała zawsze swoje sympatye do komunistów.

W Sosnowcu.

Sosnowiec, 14 marca.

(Wręb) Strajk bolszewicki nie udał się. We wszystkich fabrykach i kopalniach praca szła zwykłym trybem. **Cały pas graniczny obsawiony był wzmocnionymi posterunkami.** Wobec napadów żołnierzy Grenzschutzu we wszystkich koszarach utrzymywane jest pogotowie.

List z Cieszyna.

Nie przypuszczało zapewne nigdy ciche miasteczko, nad brzegami niezbyt wspaniałej Olzy przysiadłe, iż tak wielkiego nabierze kiedyś rozgłosu, iż rozpisywać się o nim będą szeroko i długo nietylko polskie dzienniki lecz że i na łamach zagranicznej prasy niepoślednie zajmie miejsce. Nie sądziło też pewno nigdy, że witać będzie w swych murach z dalekich krajów przybywających gości, którym ongiś znane zaledwie z map albo też zgoła nieznane było jego miano, a którzy dziś przemożnym swym głosem zawyrokować mają o jego losie, rozstrzygnąć jego przyszłe dzieje.

Cichy dawniej, niepozorny, żywot zaściankowy wiodący Cieszyn, w ostatnich czasach, odkąd stał się ośrodkiem sporu czesko-polskiego, zaczerpnął jakby świeżego oddechu, zadrżał nowem odmłodzonem jakby tętnem życia, które wartkością swoją upodabnia go do dużych europejskich środowisk, nadaje mu jakiś, wielkomiejski charakter.

Na wszystko, co się dzieje u dołu, zadziwiona jakby patrzy z wyniosłego wzgórza Cieszyńskiego stara wieżyca Piastowa, ona, która razem z małą obok romańską kapliczką pozostała jako jedyny ślad dawnej świetności książąt z rodu Piastów, co z „Bożej łaski" zwierzchniczą sprawowali władzę nad całem Księstwem Cieszyńskiem. Przed siedmiu mniejwięcej wiekami zbudowana przy powstałym wówczas na wzgórzu tem Zamku książęcym świadkiem była ongiś rządów praojców naszych, co jako panowie zamku rycerską swą piersią bronili granic kraju przed najeźdźcami. I patrzyła potem jak ostatni potomkowie Piastów na Śląsku, uznawszy lenne zwierzchnictwo Czech, przeszedłszy pod panowanie Habsburgów stali się — choć jeszcze rzekomo, z tytułu, udzielni książęta, — w istocie tylko cesarskimi urzędnikami. I widziała ona zmierzch władzy piastowskiej za rządów ostatniej z rodu tego księżnej Elżbiety Lukrecyi, widziała jak rozpadł się w gruzy towarzysz jej lat młodocianych, a zwiastun później dopiero powstałego miasta — zamek, stary, widziała jak za Napoleońskich czasów, na rozkaz arcyksięcia Karola, u stóp jej nowy zbudowano zamek, co siedzibą stał się osławioną „arcyksiążęcej korony", gniazdem germanizacyjnej agitacyi, źródłem, skąd płynął najstraszniejszy ucis kpolskiego narodowego ruchu na Śląsku.

I ze zgrozą patrzyła na przybywających do zamku czasu obecnej wojny Wilhelmów i Hindenburgów, a uśmiechem pobłażliwej litości obrzucała rezydenta zamkowego arcyks. Fryderyka, co w r. 1915, gdy w zawierusze wojennej, na różnych krańcach Europy w gruzy rozpadały się miasta, w perzynę zamieniały się odwieczne arcydzieła kultury, siedząc sobie spokojnie na zamku cieszyńskim bawił się budowaniem w jej sąsiedztwie sztucznej ruiny, którą obsadziwszy mizernemi kępkami tyrolskiej flory obdarzył szumnem mianem „alpineum".

I z ironią spozierała wieżyca Piastowa na te arcyksiążęce zabawki, czując, że są to już ostatnie pańskie podrygi, wiedząc, iż przyjdzie dzień...

I przyszedł, on dzień wielki, czekany. Na Piastowskiej wieży zatknięto znów po wiekach sztandar narodowy, a u stóp jej na zamku zasiadł rząd nasz prawowity, Rada Narodowa Cieszyńska, do której lud polski z całego Śląska niesie swe bóle i skargi, której przedkłada życzenia swe i żądania.

Jakby świeży rumieniec zakwitł na zszarzałem od pyłu stuleci licu wieżycy, a poprzez kamienne, spleśniałe jej członki płynąć poczęła jakby nowa, ożywczaa krwi fala. A choć zasępiła się na chwilę, kiedy przed naporem „pobratymców"-najeźdźców rząd polski, po trzech miesiącach swej tu siedziby, musiał usunąć się przed zdradzieckim bagnetem czeskim, choć wzdrygnęła się, gdy uwolniona wreszcie od austryackiej opieki, musiała na odmianę przez kilka tygodni powiewać czeską flagą, dziś znowu w tryumfie dźwiga na swych kamiennych barach sztandar czerwono-biały, a dobrotliwem okiem, jak babka stara, uśmiechająca się szczęściu swych wnuków, czuwa nad pracami, które u stóp jej podjęła znów z zapałem Rada Narod.

W zamku wre gorączkowa robota. W poszczególnych salach porozmieszczane rozmaite biura, roją się od odnośnych referentów i urzędników, prowadzących różnorodne agendy Rady: przemysłowe, gospodarcze i t. d. W wielkiej sali obrad, w której jak urągowisko sterczy jeszcze portret jakowegoś arcyksięcia — mniejsza o to,

Tajemnicze morderstwo pod Jaworznem.

Kraków, 15 marca.

Wczoraj i przedwczoraj toczyła się w tutejszym sądzie krajowym karnym przed trybunałem sądu przysięgłych, pod przewodnictwem radcy **dra Jakubowskiego**, rozprawa karna przeciw 20-letniemu robotnikowi kolejowemu, Bartłomiejowi Ślusarczykowi z Ciężkowic i ojcu jego Wojciechowi, z których pierwszy oskarżony był o **zbrodnię morderstwa i kradzieży**, drugi o zbrodnię **kradzieży**.

SKRYTOBÓJCZY STRZAŁ.

Około godz. 5 i pół nad ranem dnia 15 lutego 1918 r., na drodze, wiodącej z Sierszy do Jaworzna, padł strażnik kolejowy, **Piotr Kuciel, ugodzony skrytobójczą kulą mordercy.**

O godz. 5 nad ranem krytycznego dnia zamordowany Kuciel, który wraz z jednym towarzyszem pełnił służbę strażniczą w budce kolejowej Nr. 6 na przestrzeni między Ciężkowicami a Bochnią, zauważył jakichś ludzi, ciągnących wózek przez podkop kolejowy, znajdujący się blisko budki, a następnie znikli w lesie po drugiej stronie toru kolejowego. Kuciel podejrzywał w nich złodziei, tak często na tej przestrzeni popełniających kradzieże kolejowe. Udał się więc za nimi w celu wyśledzenia ich kryjówki, lecz **z wyprawy tej więcej nie wrócił**, bo, jak nadmieniono,

W PÓŁ GODZINY PO TEM ODEJŚCIU ZNALEZIONO JUŻ TYLKO JEGO TRUPA.

Za mordercami zarządzono pościg. Tego samego dnia stwierdzono, że w wózku rzeczonym jechał w nocy z 14 na 15 lutego 1918 r. **Bartłomiej Ślusarczyk** i że wózek należał do niego.

Ślusarczyk tłumaczył się w śledztwie i przy rozprawie, że wieczorem dnia 14 lutego jacyś dwaj obcy ludzie **ugodzili go za cenę 50 koron** do przewiezienia towaru z Chrzanowa. Gdy w myśl tej ugody, nie powiedziawszy nic swoim rodzicom, wyjechał w nocy z wózkiem z domu, a następnie przejechał z owymi ludźmi, którzy czekali na niego za wsią i tam naładowali na wóz worek z pszenicą, przez podkop kolejowy, **nagle kazali mu ci ludzie,**

SPOSTRZEGŁSZY, ŻE SĄ ŚLEDZENI PRZEZ JAKIEGOŚ CZŁOWIEKA Z LATARKĄ,

skręcić w las, co też uczynił. Gdy ujechał kawał lasu, wóz mu się złamał. Ślusarczyk z półwózkiem i workiem zboża, zostawiwszy drugie pół wozu **i owych ludzi w lesie**, wyjechał z lasu i zawrócił na drogę, prowadzącą do Ciężkowic. W drodze, już we wsi, rozwiązał mu się worek i pszenica się wysypała. Z półwózkiem pojechał cicho na podwórze swego domu, gdzie wyprzągł konia i półwozie wstawił do stodoły. Następnie położył się spać i spał, aż go ojciec nad ranem obudził. **O morderstwie, popełnionem na Kucielu, nic nie wie.**

TAJEMNICZE MORDERSTWO.

Szereg świadków, których ogółem przesłuchano przy rozprawie dwudziestu kilku, stwierdził, że w czasie krytycznym, to jest około godziny 6 nad ranem dnia 15 lutego widzieli człowieka w ubraniu kolejowca, idącego przez wieś Ciężkowice, a w odległości kilku kroków **za nim drugiego człowieka z karabinem, ukrytym za surdutem pod ramieniem.** W kilka minut potem **usłyszeli strzał, od którego ów kolejowiec, jak się pokazało, Piotr Kuciel, padł trupem.** Kim był ten drugi człowiek z karabinem, świadkowie, **z wyjątkiem jednej dziewczyny,** powiedzieć nie mogli. Ta ostatnia zeznała stanowczo, że

POZNAŁA W NIM BARTŁOMIEJA ŚLUSARCZYKA.

W parę dni po wypadku znaleziono we wsi, **w pobliżu jednego obejścia, karabin, a jeszcze później w pobliżu domu Ślusarczyków patron, który, jak stwierdzili żandarmi i znawcy, pochodził z owego karabinu.** Jeszcze inny świadek zeznał, że w dniu, w którym zabito Kuciela, widział Ślusarczyka, który przechodząc koło ich domu, **wyrzucił coś z kieszeni, co okazało się później łuską, należącą także do tego karabinu.**

SPRZECZNE ORZECZENIA ZNAWCÓW.

Przesłuchani jako rzeczoznawcy ze stanowiska medycyny prof. dr. Wachholz, a ze stanowiska rusznikarstwa dwaj znawcy, wydali **dwa wręcz wykluczające się orzeczenia.** Prof. Wachholz twierdził, że **strzał był dany z przodu, rusznikarze zaś, że był dany z tyłu.**

Obrońca oskarżonego adw. dr. Drobner starał się wykazać, że Ślusarczyk absolutnie **nie mógł być mordercą.** Wywody swoje oparł głównie o-brońca na alibi oskarżonego. Kilku świadków stwierdziło także, że Bartłomiej Ślusarczyk w chwili krytycznej, gdy padł strzał, znajdował się u swego brata, do którego posłany został przez ojca po konia, a w jakieś trzy kwadranse, czy w godzinę później **widziano go zdala od miejsca czynu, pojącego konia,** gdzie dopiero od przechodzących tamtędy ludzi dowiedział się o wypadku.

Ponieważ prokuratorya upatrywała w całem opowiadaniu Bartłomieja Ślusarczyka wymysł, obliczony na ukrycie faktu kradzieży wózka ze zbożem, przeto Bartłomiej Ślusarczyk i jego ojciec zostali także oskarżeni o kradzież.

Trybunał po przeprowadzonej rozprawie, na podstawie werdyktu przysięgłych, wydał wyrok, **uwalniający Bartłomieja Ślusarczyka od zbrodni morderstwa,** a zasądzający obu oskarżonych na karę **6 miesięcznego ciężkiego więzienia,** z której Wojciechowi Ślusarczykowi na podstawie amnestyi **darowano połowę.**

NA MARGINESIE.

Jawne... tajemnice.

(:) Wszystkie państwa, prowadzące wojnę, starają się pilnie ukryć przed oczyma i wiadomością wrogów ruchy swych armii, tylko... u nas jest inaczej.

W dziennikach naszych, pilnie oczywiście czytywanych przez Czechów i Ukraińców, znajdujemy stale wiadomości o każdym niemal oddziale wojsk, mającym udać się na tę, czy inną część frontu, o jego składzie liczebnym, wyekwipowaniu i t. p.

To, co u innych państw wojujących okrywane jest najściślejszą tajemnicą, u nas jest jawnem dla wszystkich, tak dla nas, jak i dla... wrogów.

Z gazet naszych mogą się oni dowiedzieć, skąd i dokąd poszczególny oddział jest odkomenderowany i odpowiednio się na danym odcinku frontu przygotowują, a my tymczasem dziwimy się, że wrogowie o ruchach naszych wojsk są tak wybornie poinformowani, kładąc wszystko na karb nieprzyjacielskiego szpiegostwa.

Szpiegowie nieprzyjacielscy bez wątpienia działają na naszym terenie, tem bardziej więc należy dbać o to, aby im zadania ich nie ułatwiać, a uczynić to można bardziej krytyczną oceną podawanych w pismach informacyi.

Lepiej nie podać żadnych informacyi dotyczących sprawy wojska i zrezygnować z chęci podniesienia ducha wśród współobywateli, aniżeli mimowoli przysłużyć się wrogom narodu i państwa.

KINEMATOGRAF.

O kinoteatrach, popularnych biblioteczkach dla ludu i innych zbrodniach społecznych.

„Dom milczenia“, „Moryc chce się żenić“, „Podwiązka margrabiny“, „Serce żydówki“ — wszystko to niezrównane, jedyne w swoim rodzaju, jeszcze niewidziane, nigdy niebywałe, senzacyjne, tragiczne, zbrodnicze, detektywiczne — wszystko obliczone na kilometry — i głupotę ludzką... Wiecie już!... To programy kinoteatrów, w których „ubrania zwierzchnie“ należy zostawiać w garderobie, a zdrowy rozsądek w domu.

Cała ta machina masowego ogłupiania ludzi działa niezmiernie sprawnie, ma swój system, teoryę, politykę i cieszy się zdumiewającymi wynikami — kasowymi.

Ale są i inne maszynki, działające bardzo intensywnie na rosadzanie mózgu ludzkiego. — Jest to tania, popularna lektura — lektura dla ludu. Zamilczamy już o „Szerlokach Holmesach“ lub „Epizodach wojennych“ i owych wonnych kwiatach literatury nadobnej, jakich ogródkiem była swego czasu biblioteka Feitzingera z „Piękną Magieloną“, „Cnotliwą Genowefą“ i wzruszającą historyą „O trzech pryncesach i jednym świniarzu“.

Bardziej zastanawiające, a może i humorystyczne, że niektóre pisma familijno-ludowe (mamy na myśli pewien tygodnik tego rodzaju, wychodzący w Warszawie) — polecają w nader oryginalnem zestawieniu dziełka, „których nie powinno brakować w żadnym chrześcijańskim domu“, a które oczywiście wyszły nakładem owego tygodnika.

Oto kilka z owych poleconych arcydzieł:

Anioł, przewodnik w ogrodzie cnót chrześcijańskich.

Hodujmy króliki!

O miłości chrześcijańskiej.

O cholerze.

Kiedy nastąpi koniec świata?

Brońmy się przed żydami!

Opłakane skutki czytania złych pism.

Rocznik „Kroniki rodzinnej“.

---

jakie jego imię, zmarli, a znienawidzeni, wymazani bywają z pamięci żywych. — zbiera się codzień prezydyum Rady, a co czas jakiś przybywają na plenarne posiedzenie wszyscy jej członkowie i zasiadają wówczas społem do rozstrzygania najżywotniejszych zagadnień, najaktualniejszych kwestyj.

I tu w czasie tych obrad uczyćby się mogła Polska cała, jak to dla dobra sprawy winny zniknąć i znikają wszelkie różnice stanów, wszelkie zatargi partyjne. Tu bowiem przy jednym stole obradują i klerykali i reprezentanci t. zw. przedtem endecyi, a dziś stronnictwa ludowo-narodowego, i przedstawiciele P. P. S. D.; poważną grupę stanowi zastęp robotników fabrycznych, głównie z kopalń węglowych i hut żelaznych, są też i rzecznicy włościan, osiadłych na roli. Rada liczy wśród swych członków trzy kobiety: p. Kiedroniową, Kluszyńską i Sojkową (wieśniaczka). Harmonii obrad nie mącą nigdy żadne stronnicze waśnie, partyjne czy osobiste wycieczki. Jedynym programem pracy: dobro Śląska, jedynym hasłem: Polska!

W pokoju, obok sali prezydyalnej terkocą żywo maszyny do pisania: tu przepisuje się gorączkowo tłómaczone na język francuski i angielski referaty i memoryały, przeznaczone dla reprezentantów misyi entente'y.

Na korytarzach ścisk, przepełnienie: gromadzą się interesanci, tłoczą tłumy, włościan, robotników, tych wszystkich maluczkich, których wiedzie tu skarga na gwałty czeskie, prośba o wymiar sprawiedliwości. Tu, oparty o ścianę, stoi chłop z obwiązaną głową, zraniony kolbą czeską za to, iż ośmielił się przekroczyć linię demarkacyjną, by z wsi podmiejskiej pójść do Cieszyna do fabryki, tam siedzi kobiecina, pobita, skopana za to, że chciała swojemu zanieść do miasta południowy posiłek, ówdzie skarży się dzieciak, iż go „pepiczki“ zatrzymały w drodze do szkoły...

Litania lamentów, narzekań, bez końca...

Nieopodal wzgórza zamkowego, w śródmieściu ruch ożywiony. Centrum życia stanowi duży hotel w rynku t. zw. „Brauner Hirsch“. Hotel zaiste, jak na małe miasto, wspaniały: gmach 3-piętrowy urządzony wedle najnowszych wymogów, posiada na 1-szem piętrze wykwintną restauracyę, na dole bardzo porządną kawiarnię. (Wszystko niestety na razie w niemieckich rękach). W tym oto hotelu, który za życia ś. p. Austryi był przez jakiś czas siedzibą A. O. K. gościł w swych murach sławnego Konrada Hoetzendorfa, mieści się obecnie kwatera dzielnego obrońcy Śląska, brygadyera Latinika, który dn. 26-go lutego jak tryumfator witany był na ogromnym placu koszar cieszyńskich przez lud całego Śląska. W tym też hotelu, do którego nie mają obecnie dostępu zwykli śmiertelnicy, długi szereg pokoi zajęty jest przez reprezentantów misyi alianckiej. W salach restauracyjnych i kawiarnianych roi się od różnorodnych mundurów: obok naszych, polskich, przewijają się oficerowie angielscy w uniformach koloru khaki“, to znów francuscy, zdobni w rozmaite krzyże zasługi i odznaczenia... tu jawi się smukły, czarnooki, kruczowłosy Włoch, w szarym mundurze, w wysokiej, czworograniastej czapce oficerskiej, udrapowany z malowniczo-kokieteryjnym gestem w błękitną, fałdzistą pelerynę, tam sunie w niebieskim uniformie, z granatowym beretem na bakier legionarz czeski, jeden z tych, którzy brali udział w podpisywaniu polsko-czeskiej ugody. Nie brak też różnych „cywilnych“ przedstawicieli ententy, których przywiodły tu misye dyplomatyczne; co krok spotykasz charakterystyczną, starannie wygoloną twarz Amerykanina, który sam sobie niemal nie wierzy, iż los polskiego Śląska zagnał go aż nad brzegi Olzy...

Francuskie: „Comment ca va?“ krzyżuje się co chwilę z włoskiem: „Buon giorno“ lub angielskiem: „Good bye!“

Reprezentanci misyi zmieniają się, wyjeżdżają na przemian, to do Pragi, to do Paryża, to do Warszawy, ubywają jedni, przybywają zaś nowi. Przed hotelem na rynku ,warczą dzień i noc całą automobile, a szoferzy cudzoziemcy niejednokrotnie zapuszczają się w dyskursy z trzymającymi straż u bramy hotelowej żołnierzami polskimi, i porozumiewają się wzajem doskonale w jakimś dziwnie skombinowanym języku.

Koło prac Rady i konferencyi w hotelu „pod jeleniem“ skupia się cała naprężna uwaga ludności polskiej Cieszyna, która żyjąc w gorączkowem tempie, z godziny na godzinę, z chwili na chwilę, wyczekuje ostatecznych decyzyi, rozstrzygnięcia swego losu...

Z. L.

Z armii bolszewickiej na stronę polską.

(Od naszego Korespondenta).

Warszawa. (Wręb.) Na froncie bolszewickim zauważyć się daje ostatnimi czasy objaw bardzo ciekawy, a mianowicie **przechodzenie żołnierzy polskich służących w armii bolszewickiej na stronę polską.** Przed kilku dniami zaszedł taki wypadek, że na stronę polską przedarł się poprzez front bolszewicko-polski **kapitan wojsk rosyjskich, Polak, wraz z drobnym oddziałem żołnierzy Polaków i udzielił bardzo ważnych informacyi o wojsku bolszewickiem.**

Kilka słów o masoneryi.
Hodowla kur rasowych.
Ćwiczenie pobożne.
O karczmie i t. p.

O szczęśliwy ludu polski! Jakież to strawy dostarczają ci opiekunowie twoi? Hodowla antysemityzmu i królików, o miłości chrześcijańskiej i cholerze, ćwiczenia pobożne i pogadanki o karczmie.

Stanowczo kinoteatrzyki bardzo skutecznie zastępują na wsi — „popularne biblioteczki dla użytku ludu"!... **Kruk.**

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Sobota **15** marca

Św. Klemensa

Wschód słońca 5·55

Zachód słońca 5·41

Długość dnia 11·48

Generalny delegat dla Galicyi.

Delegat generalny na byty zabór austr. eksc. dr Kazimierz Gałecki przybywa do Krakowa w niedzielę wieczorem i zamieszka w pałacu Larysza. W poniedziałek o godzinie 4 po południu przyjmie reprezentantów władz w lokalu dotychczasowego prezydyum K. Rządzącej, poczem obejmie urzędowanie.

„Monitor" pisze o zakresie władzy generalnego delegata:

Generalny delegat przeprowadził **złączenie agend poszczególnych władz samorządnych i państwowych w myśl wskazówek rządu oraz likwidacyę Krajowego Urzędu odbudowy, centrali i t. podobnych zakładów.** Z czynności swoich generalny delegat przedkładać będzie rządowi **miesięczne sprawozdania.** Dalsze obejmowanie administracyi Galicyi przez właściwe ministerya następować będzie na skutek decyzyi Rady ministrów i winno być zakończone **najdalej do dnia 1 lipca 1919 r.** Z chwilą objęcia urzędowania przez generalnego delegata rządu **P. K. L. i Kom. Rządz. przestają istnieć.**

—o—

Komisya Rządząca opiekuje się uchodźcami z całej Galicyi.

Biuro Prasowe K. Rz. komunikuje:

Na posiedzeniu przedstawicieli państw powstałych na gruzach b. Austryi, które się odbyło w Wiedniu, wobec oświadczenia rządu austr., że wstrzymuje wypłaty uchodźcom oświadczył p. Wasilko, że rząd ukraiński obejmuje gwarancyę za wypłatę zasiłków dla osób pochodzących z terenów wschodniej Galicyi położonych na wschód od Sanu. Wedle obliczeń uchodźców z Galicyi, którzy znajdują się na terenie państwa austr.-niemieckiego jest 17.000, z czego 16 tysięcy ze wschodniej Galicyi, a tysiąc z zachodniej. W tej ogólnej liczbie 16 tysięcy żydów, reszta t. j. tysiąc Polaków i Rusinów. Przedstawiciel Komisyi Rządzącej w Wiedniu podczas konferencyi zwrócił się do Krakowa z zapytaniem, w jaki sposób załatwić tą sprawę. Komisya Rządząca poleciła mu oświadczyć rządowi niemiecko-austr., że przyjmuje gwarancyę na wypłatę zasiłków dla uchodźców z całej Galicyi do 15 kwietnia b. r. i upoważnia Wydział Skarbowy K. Rz. do wyasygnowania na ten cel 1 miliona koron. P. dr Neumann jako przedstawiciel Komisyi Rządzącej złożył to oświadczenie rządowi niemiecko-austr. w Wiedniu, co zostało przez tenże rząd przyjęte.

—o—

Walne Zgromadzenie Krak. Koła Tow. Naucz. Sz. W.

Pierwsze w wolnej, niepodległej Polsce doroczne Walne Zebranie członków Krak. Koła T. N. S. W. zgromadziło przed kilkoma dniami w Collegium novum pokaźną ilość uczestników. Zebraniu przewodniczyli kolejno wiceprezes prof. Marcinkowski i prezes prof. Uniw. Chrzanowski. Wstępna część posiedzenia poświęcona była sprawie Gdańska. Aktualny referat p. t. „Historyczne i prawne podstawy rewindykacyi Gdańska wygłosił prof. dr Weiner, poczem uchwalono przesłać kompetentnym czynnikom rezolucyę za przyłączeniem Gdańska do Polski. Następnie rozpoczęto Walne Zebranie. Sprawozdanie z czynności Wydziału za rok ubiegły przedstawił sekretarz Koła prof. Władysław Koch. Z obszernego sprawozdania wynika, iż Koło krakowskie okazało w okresie wojny pełną żywotność. Referaty kolejno wygłosili: prof. Weiner, prof. Un. dr Sobieski, dr doc. Korczyński, dr Dawidowski, dr Zathey, dr Karbowiak, dr Dreas, prof. un. dr Zaremba, dr Dubanowicz, T. Łopuszański, dyr. R. Zawiliński, ks. J. Ciemniewski, Wł. Koch, J. Wiśniowski, J. Werner, A. Bielak, A. Balicki, B. Kielski, J. Śnieżek, J. Bystrzycki, dr Flach, dr Chrupek, K. Wróblewski, L. Skoczylas i i. Nad planami dotyczącymi budowy szkoły przyszłej pracowało kilka sekcyj.

Wydział Koła w roku sprawozdawczym przeprowadził skutecznie **sprawę honoraryów w zakładach prywatnych,** przedsiębrał liczne kroki w sprawie ogólnej poprawy bytu nauczycielskiego a w szczególności licznej rzeszy zastępców t. zw. suplentów, poruszał skutecznie sprawy znoszenia reklamacyi w wojsku austryackiem nauczycieli. Dalej poddał myśl i dopomógł do stworzenia konsumu nauczycielskiego, akcyą swą wspierał humanitarne i narodowe cele, pozostając w ścisłym kontakcie z pokrewnemi stowarzyszeniami miejscowemi i licznemi z obszaru wolnej Polski. Sprawą subskrypcyi pożyczki państwowej polskiej Wydział niejednokrotnie się zajmował i trzykrotnie na posiedzeniach Koła energicznie zachęcał członków do subskrybowania.

Po omówieniu kilku spraw zawodowych przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Koła, w skład którego weszli: prof. un. Jag. Ign. Chrzanowski, jako prezes Koła prof. A. Marcinkowski jako wiceprezes i wydziałowi: prof. Bystrzycki, dr Jakóbiec, dr Dawidowski, prof. Kielski, Koch, Patoń, Rozmarynowicz, Szaflarski, Szyszka, dr Szymeczko, Śnieżek, dr Wasung, a Weiner i Werner.

W skład Komisyi rewizyjnej weszli: prof. T. Niedzielski, K. Stach i dr St. Zathey.

—o—

Ratujmy dzieci lwowskie.

Aby usunąć dzieci polskie z obszaru ciągłych walk i poprawić ich odżywienie, podjęto w Rzeszowie z końcem stycznia, z inicyatywy p. Jadwigi Kriesowej, akcyę dla rozmieszczenia dzieci lwowskich po domach prywatnych, dworach, plebaniach i t. d. Do Rzeszowskiego zabrano w ten sposób ze Lwowa większą gromadkę dziatwy. Podobną akcyę podjęła w lutym Warszawa, zabierając ze Lwowa 100 dzieci. Obecnie wydał krakowski Komitet ratunkowy dla Lwowa, który już współdziałał w akcyi w Rzeszowskiem, odezwę, nawołującą, aby o ile możności jak najwięcej dzieci lwowskich zabrać, aż do ukończenia walk, w okolice spokoju i lepiej w żywność zaopatrzone.

W Ropczyckiem i w Warszawie zdołano już sporą gromadkę dziatwy porozmieszczać w gościnie po domach prywatnych, zarówno w mieście, jak i na wsi. Odezwa zwraca się do wszystkich dworów i plebanii z prośbą o przyjmowanie w gościnę dziatwy lwowskiej aż do ustania walk. Zgłoszenia należy przesyłać wprost do Towarzystwa „Ochrona dziecka" we Lwowie (ul. Rutowskiego 5), powiatowe Komitety ratunkowe zaś proszone są o zajęcie się odbiorem dzieci ze stacyi kolejowych i przewozem do domów, ofiarujących gościnę.

Do odezwy tej dołączył książę biskup Sapieha słowa: „Prośbę tę najgoręcej popieram", które niewątpliwie wywrą jak największy wpływ w kraju.

—o—

Lansing przeciw anarchii i bolszewizmowi.

(P.) Na jednem z zebrań oświadczył sekretarz urzędu spraw zagranicznych Lansing, że dążeniem koalicyi jest najrychlejsze zawarcie pokoju i zaopatrzenie ludności w krajach, głodem dotkniętych w możliwie wystarczającą ilość środków żywności. Akcye, podjęte w tym kierunku, przez koalicyę, zdołają zapobiedz szerzącej się anarchii i bolszewizmowi.

—o—

Z teatru im. Słowackiego.

ROMANTYCZNI, kom. w 3 aktach Rostanda. ZACISZE DOMOWE, kom. w 1 akcie Courtelina.

Każde niemal przedstawienie „Romantycznych" możnaby pod tym względem uważać za wznowienie, że osoby w komedyi są wprawdzie te same, lecz na spektaklach zmieniają się ich odtwórcy. Wczoraj z powodu słabości p. Zarskiego i [illegible] objął rolę Straforela p. Nowakowski, a rolę Percineta p. Rawicz. — Ostatni miał nader trudne do spełnienia zadanie, szczególnie wobec tych widzów dawniejszej daty, których popsuły znakomite pierwowzory, jak Michał Tarasiewicz i inni na polskiej scenie. Na ogół jednak wywiązał się wcale dobrze z roli Romea, który w postawie powinien być zawrotnie pięknym, a w wynurzeniach swoich sięgać najwyższej skali: d o l c e i a m o r o s o. Nie trudno co prawda zdobyć się na efekt, mając tak czarującą partnerkę jak p. Zielińska, która nadprogramowo zawróciła nie na żart głowę, także całej brzydkiej połowy widowni.

Wybornym Straforelem był p. Nowakowski, który każdą nową rolą potrafi wybić się na plan pierwszy.

Z dawnych naszych ulubieńców był niezrównanym, jak zwykle w rolach mrukliwych staruszków p. Zygmunt Noskowski, Bergamin ojciec Percineta. Jestto artysta wielkiej miary, którego radzibyśmy jak najczęściej oglądać na scenie. Sekundował mu doskonale p. Orwid w roli Pasquinota, ojca Sylvett'y, stwarzając z swym doskonałym partnerem wyborną i arcyjowialną, gderliwą u schyłku życia, także rozromantyzowaną parę. Reżyseryi (p. Jednowski) należy się uznanie: za urządzenie sceny, od której biła woń kwitnącego ogrodu, zatopionego w półmroku ustronia dwojga kochanków i przyciszonych tonów, co w harmonijnym zespole z muzyką przyciszoną tworzyło czarującą tęczową tkaninę, na której romantyczna miłość niciami złotemi z blasków gwiazd i księżyca haftowała w misternych arabeskach zwrotek kunsztownych najbliższe i najserdeczniejsze uczucia!

Ze sceny, z dekoracyj
Z tych szat a la Wateau
Stworzyło się miłości
Najprzedniejsze tło!

Z tych słówek, które głosi
Czarownych uczuć świat:
Obliśniewał nas poezyi
Rostanda boski kwiat.

Kurtyna już zapada,
Z nią prysł miłości szał:
Jedyna sztuki wada,
Że sen za krótko trwał!

W „zaciszu domowem" J. Courtelina dał nam [illegible] która w żywym dyalogu stworzył wierny obraz dość zresztą powszedniego w życiu piekiełka wspólności małżeńskiej. **Kazet.**

WIECZOR OPEROWY

(uczniów St. Bursy).

A więc jeszcze jedna manifestacya operowa!

Szlachetna intencya, ogromny nakład pracy, duże zamiłowanie i ukochanie muzyki operowej, oto dodatnie strony wysiłku p. St. Bursy. Ale...

Ale brak przygotowania wokalnego uczniów, a zatem istotnej i najważniejszej funkcyi, stanowił na ostatnim popisie uczniów p. Bursy poważną przeszkodę.

Nie będę się silił na dowody i przekonywania, że importacya głosów adeptów i adeptek szkoły jest niewłaściwa, nie jestem bowiem „fachowcem" wokalistą. Mogę jednak żądać, choćby jako przeciętny słuchacz, wzorowej intonacyi i poprawnej dykcyi, a tych koniecznych warunków brakowało na wieczorze operowym. Bez tych konieczności nie powinno się urządzać wieczorów operowych, budzi się bowiem u uczniów niezdrowe apetyty i wykoleja niejedną użyteczną istotę na innym polu.

Popis tak wczorajszy, urządzony w skromniejszym zakresie i w innej sali nie stawiałby takich wymagań. Dla dużego stawu musi być odpowiednia grobla. Sala kasyna wojskowego, z „prawdziwą" sceną i aparatem technicznym [illegible]".

Niechciałbym przykrości wyrządzić p. St. Bursie i niechaj otwartości i uczciwości mej niebierze za złe — w przyszłości może będzie p. Bursa ostrożniejszym, tem więcej, że mam

Niemcy państwem trzeciorzędnem.

(P.) Ze szczytów, skąd z butą i pewnością siebie Niemcy spoglądały na całą Europę, w miecz przy każdej sposobności groźnie trzaskając, stoczył się potwór, w żelazo od stóp do głów okuty, w bezdenną przepaść. Z pierwszorzędnego państwa militarnego spadły do roli trzeciorzędnej. Na mocy uchwały koalicyi nie wolno Niemcom utrzymywać większej armii jak Holandya, Szwajcarya i Dania, z floty zaś wolno im będzie prawdopodobnie nie więcej zatrzymać ponad sześć krążowników i nieznaczną ilość torpedowców.

—o—

Robotnicy berlińscy przeciw Spartakowcom.

Robotnicy berlińscy rozgoryczeni na komunistycznych przywódców strejku kilku z nich, idących na posiedzenie, dotkliwie pobili.

—o—

Moralność małżeńska w byłem państwie „bojaźni bożej".

(P.) Pruska urzędowa statystyka notuje 7410 rozwodów w r. 1916. W porównaniu z r. 1915 liczba rozwodów **wzrosła o równy tysiąc.** Akta rozwodowe wykazują, że w bardzo znacznym procencie pryczyną rozwodów jest **wiarołomstwo kobiet.** Na 3210 wypadków rozwodowych powodem było wiarołomstwo, z czeg w 32ń3 wypadkach ponoszą winę kobiety.

—o—

Naprężone stosunki między Wiedniem a Pragą.

(P.) „Vossische Zeitung" notuje zerwanie stosunków między Wiedniem a Pragą. Czeski poseł Teszar znajduje się jeszcze w Wiedniu, ponieważ na razie nie dostał od swego rządu żadnych w tej mierze wskazówek. Potwierdzenia tej wiadomości niema do tej chwili.

—o—

NASZE WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA. Po zawarciu prowizorycznej umowy czesko-polskiej na Śląsku wysłaliśmy tam z ramienia naszej redakcyi współpracowniczkę „Gońca Krak." p. Zofię Lewakowską, która obecnie wróciła do Krakowa i podzieli się z czytelnikami naszegeo pisma wrażeniami, jakie odniosła w czasie swojego pobytu na ziemi śląskiej. W numerze dzisiejszym zamieszczamy w fejletonie list z Cieszyna, oraz szereg informacyi.

Z UNIWERSYTETÓW POLSKICH. Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 8 lutego b. r. nadał tytuł i charakter zwyczajnego profesora Uniwersytetu profesorowi nadzwyczajnemu dentystyki w Uniwersytecie Jagiellońskim drowi Wincentemu Łopkowskiemu, oraz tytuł nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu docentowi prywatnemu historyi wychowania i pedagogiki w Uniwersytecie Jagiellońskim drowi Antoniemu Karbowiakowi, docentowi prywatnemu filologii klasycznej w Uniwersytecie Jagiellońskim drowi Gustawowi Przychockiemu i docentowi prywatnemu prawa kościelnego w Uniwersytecie lwowskim ks. drowi Ignacemu Grabowskiemu.

KU CZCI NACZELNIKA PAŃSTWA i Najwyższego Wodza Józefa Piłsudskiego dn. 19 marca jako w dzień Jego Imienin, odbędzie się o godz. 9 min. 30 Msza polowa na dziedzińcu turniejowym Zamku wawelskiego. O godz. 11 przedpoł. w Kino-Wanda Uroczysty Poranek z bogatym programem artystycznym. Przez cały dzień na ulicach miasta i w lokalach odbywać się będzie zbiórka i rozsprzedaż nalepek, oraz odznak pamiątkowych. O godz. 7 wieczór w obu Teatrach miejskich galowe przedstawienia. O godz. 9 min. 30 w salach kasyna wojskowego wielki raut ze współudziałem najwybitniejszych sił artystycznych. Czysty dochód z całego dnia przeznaczony na Ochronkę im. Józefa Piłsudskiego we Lwowie.

(t) **PRZEWIEZIENIE ZWŁOK PODPUŁKOWNIKA LEOPOLDA LISA-KULI.** Wczoraj w południe nadeszły z Warszawy na tutejszy dworzec osobowy w specyalnym wozie zwłoki podpułk. Leopolda Lisa-Kuli, który zginął pod Torczynem na Wołyniu w walce na bagnety z bolszewikami. Na dworcu odbyło się uroczyste pokropienie zwłok. Podczas ceremonii wygłosił mowę generał Gologórski. Jako asysta został przydzielony oddział piechoty, a na dworcu przygrywała muzyka wojskowa. Podczas swej mowy gen. Gołogórski zaznaczył bohaterską postać młodego oficera (podp. liczył dopiero 22 rok życia). Jego gorąca miłość Ojczyzny i poświęcenie dla sprawy wolności, które kazało mu rzucać się zawsze w pierwszym szeregu na wroga. Czy to podczas Jego Odyssowej tułaczki, którą przebył w głębi Rosyi, czy to podczas obecnych walk, podpułk. Lis był zawsze ideałem i wzorem polskiego żołnierza.

Zwłoki przewieziono następnie do Rzeszowa, miejsca rodzinnego podpuł. Lisa, gdzie zostaną na tamtejszym cmentarzu pochowane.

2000 ton żywności amerykańskiej dziennie dla Polski.

Paryż (PAT). Hoover, komisarz do spraw wyżywienia, złożył następującą **deklaracyę w sprawie zaopatrywania Polski w żywność.** Plan ogólny został **już zatwierdzony** przez najwyższą radę ekonomiczną sprzymierzonych, która **zezwoliła na przetransportowanie w lutym z Rotterdamu i innych portów do Gdańska 38.000 ton żywności i 23.000 ton koleją z Gdańska do Warszawy. Wszystko to dostarczone jest przez rząd amerykański.** Ilość załadowywana codziennie z Gdańska do Warszawy, **z sumy 2000 ton na początku lutego, zmniejszyła się do 1750 pod koniec tegoż miesiąca. W marcu liczą na 2000 ton dziennie.** Te środki żywności w Warszawie są rozdzielane pomiędzy wielkie miasta polskie przez polskie ministerstwo aprowizacyi. Sytuacya polepszyła się znacznie, tak, że **cena chleba z 3'75 fr. za funt spadła na 1'25 na targach publicznych i obniży się jeszcze więcej za przybyciem nowych transportów.** Kierown. aprowizacyi w Polsce powierzone jest pułkownikowi Grove z armii amerykańskiej, będącemu przedstawicielem generalnego dyrektora środków żywności. **Wielka trudność zachodzi z powodu min na Bałtyku.** Dla zmniejszenia ryzyka transportu z Rotterdamu do Kopenhagi, przesyłki są **załadowywane na małych statkach.** Również wiele kłopotów jest z zabezpieczeniem węgla dla pociągów z Gdańska do Warszawy. Mr. Hoover ma nadzieję, że trudności te zostaną stopniowo pokonane przez organizacyę coraz to doskonalszą i że w końcu znikną w przyszłości zupełnie i **aprowizacya Polski może być uważaną za sprawę zupełnie załatwioną.**

DODATKI DLA EMERYTÓW I FUNKCYONARYUSZY PAŃSTWOWYCH. Na posiedzeniu wydziału wykonawczego Kom. Rządz., odbytem w Krakowie d. 11 marca 1919, uchwalono otworzyć miesięcznie kredyt 250.000 koron celem udzielenia emerytom i emerytkom szkół ludowych, oraz wdowom i sierotom po nauczycielach szkół ludowych, 100 procent podwyższenia dodatku drożyźnianego przyznanego im rozporządzeniem z 1918 r., a to za czas od 1 stycznia 1919 do końca czerwca 1919. Funkcyonaryusze państwowi, posiadający wykształcenie akademickie, a nie zaliczeni formalnie do żadnej rangi otrzymają miesięcznie 200 kor. względnie 300 ron.

KUCHNIE LUDOWE. Kom. Rządz. poleciła wyasygnować 2 miliony koron dla kuchni ludowych w Krakowie i na prowincyi. Pieniądze te przeznaczone będą tylko na miesiąc marzec. Krakowskie kuchnialki ludowe otrzymają milion koron, drugi milon zaś kuchnie na prowincyi. W ten sposób zażegnaną zostanie na razie kwestya trudności finansowych jakie miały w ostatnich tygodniach kuchnie ludowe.

W SPRAWIE OCHOTNICZEGO KURSU SAMOCHODOWEGO. Z wielu stron podnoszą, że armia nasza cierpi wiele z powodu należytego braku dowozu. Poruszono więc myśl stworzenia ochotniczego kursu samochodowego wyłącznie dla obsługi armii. W ten sposób możnaby utworzyć kolumny samochodowe trenu. Sprawą tą powinno się zająć dowództwo samochodowe.

KOMITET GIEŁDOWY W KRAKOWIE. Na ostatniem posiedzeniu członków K. Rz. uchwalono utworzyć komitet giełdowy i przedstawiono regulamin jego. Sprawą tą zajmie się z ramienia Wydziału Skarbowego referent skarbowy K. Rz. dr Schmidt w porozumieniu z Wydziałem handlowym i przemysłowym, Izbą handlową i instytucyami finansowemi w Krakowie.

AKAD. KOM. POMOCY AKADEMIKOM ŻOŁNIERZOM otwiera z dniem dzisiejszym herbaciarnię, w której będą wydawane śniadania od godz. 7—9 rano i podwieczorki od 4—7 i pół po południu przy ul. Jabłonowskiej 12 (Dom Akademicki).

Z KÓŁ TECHNICZNYCH informują nas, że rzekomy budowniczy Lesław Detlow, aresztowany jako współwinny pośredniczeniu w fałszowaniu certyfikatów naftowych nie jest zupełnie budowniczym.

ROBERT PERUTZ W KRAKOWIE. Robert Perutz, znakomity skrzypek, uczeń słynnego Marteau wystąpi u nas w Krakowie z jedynym koncertem w sali „Sokoła" dnia 25 b. m. Artysta, który na zagranicznych estradach koncertowych jest zawsze entuzyastycznie witany, przybędzie do naszego miasta z Warszawy. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickego. Linia A—B.

JÓZEF ŚLIWIŃSKI na swoim czwartym koncercie krakowskim odegra kompozycye — Chopina, Liszta, Brahmsa, Schumanna i Beethovena. Czwarty koncert wywołał u nas podobnie, jak poprzednie, bardzo żywe zainteresowanie, czego dowodem, że sprzedaż biletów idzie szybkim tempem. — Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

DR RADWAN, którego pierwszy występ w Krakowie entuzyastycznie przyjęty został przez naszą publiczność, wystąpi z drugim i ostatnim wieczorem w niedzielę dnia 16 b. m. Sokoła. Program obejmie nowe eksperymenty z zakresu sugestyi, hypnozy i spirytyzmu.

AFERA NAFTOWA. Komisya złożona z urzędników tutejszej policyi wyjechała wczoraj na prowincyę w celu dalszego dochodzenia w całej tej sprawie naftowej. Co do osoby aresztowanego podpor. Gabryszewskiego, dowiadujemy się parę szczegółów z jego „prywatnego życia". Oskarżony Gabryszewski należał zawsze do tak zwanej „złotej młodzieży". — Lubiał się bawić i prowadzić szerokie życie, przywłaszczał sobie często rzeczy swych wojskowych kolegów i zabierał cudze portmonetki. Hulaczne i lekkomyślne życie, które zawsze prowadził, zawiodło go na obecną drogę, którą będzie musiał ciężko odpokutować. Ostatniemi czasy podpor. Gabryszewski zaszedł także w konflikt ze swą władzą wojskową, ponieważ przywłaszczył sobie nielegalnie tytuł podporucznika. Gabryszewski służył w armii austryackiej i dosłużył się tam stopnia podoficera.

NEKRLOOGIA. Kamil Preisner, artysta dramatyczny, zmarł nagle dnia 11 b. m. w Krakowie, przeżywszy lat 41. Pogrzeb, którym zajęli się koledzy i koleżanki Zmarłego, odbędzie się w sobotę o godz. 4 popoł. wprost z kaplicy przedpogrzebowej na cmentarzu.

—o—

czcić i szacunek dla umiłowania muzycznego i wieloletniej pracy p. Bursy, który jako amator-muzyk, zwłaszcza na polu chóralnego nauczania i umuzykalniania otoczenia, położył istotną zasługę.

O stałą operę w Krakowie.

Na posiedzeniu Rady miasta domagał się red. Konopiński zorganizowania orkiestry filharmonicznej, któraby się stała podstawą dla powstać mającej stałej opery w Krakowie.

Cieszę się i jestem zobowiązany red. Konopińskiemu, że usłyszał moje wołanie. Lecz muszę zwrócić uwagę czynnikom decydującym, że obiera się drgę f a ł s z y w ą, która narazi miasto na olbrzyme wydatki. Nie buduje się bowiem domu na dachu. Największe organizacye orkiestrowo-filharmoniczne czerpią podstawę finansową z przedstawień operowych.

Sławna orkiestra symfoniczna w Lipsku (Gewandhaus) jest przedewszystkiem o r k i e s t r ą o p e r o w ą i raz w tygodniu orkiestra ta gra symfonie.

Jeżeli Kraków potrafi zapełnić salę koncertową **dwa razy w miesiącu** na koncerta czysto symfoniczne, będzie to odznaką dużego zamiłowania muzycznego wśród mieszkańców Krakowa. Co przez 28 dni w miesiącu będzie robić ta orkiestra? Grać będzie, podzielona, po restauracyach. Ależ ci członkowie orkiestry, którzy istotnie są wartościowi niezgodzą się na to.

Jeżeli w Krakowie powstanie stała opera, będziemy mieć i orkiestrę symfoniczną, oraz muzykę kameralną, które to trzy organizacye utrzymają się same, bez subwencyi miejskich.

Sama orkiestra symfoniczna jest luksusem niemającym sensu w tak małem mieście jak Kraków, który znowu na utrzymanie dobrej opery ma dostateczną ilość mieszkańców.

Opera bowiem jest codzienną strawą, symfonia odświętną.

Orkiestry operowej niema potrzeby latami czy miesiącami przygotowywać. To wie każdy zawodowiec, że dla dobrych muzyków orkiestrowych wystarczy do zgrania się miesiąc. — Dobroć orkiestry zależna jest od sum, jakie na nią łożymy. Dużo damy — będzie dobra orkiestra. Jeżeli miasto troszczy się o operę i myśli o pracach przygotowawczych dla niej, **to najważniejszy elementem jest chór.** Chóru nikt nienauczy na **pamięć** kilku czy kilkunastu oper naraz, na to trzeba lat i kultury, gdyż członkowie chóru nie są zawodowymi muzykami, są to przeważnie analfabeci muzyczni (nieznający nut) i tych ludzi trzeba latami uczyć. Jeżeli zatem p. radcy myślą o stałej operze, niechaj zaopiekują się chórem Tow. operowego, który już kilkanaście oper umie na pamięć i który z czasem przemieniłby się mógł na stały zawodowy chór. O orkiestrę nie trapcie się panowie, to najłatwiejsza kwestya przy organizowaniu stałej opery.

Bol. Raczyński.

Komunikat.

Łańcut, w marcu 1919.

Apel Rządu do ludności o pomoc finansową w budowie Państwa Polskiego silnym echem odbił się wśród obywateli naszego powiatu. Bez wieców agitacyjnych i bez nakazów ze strony władz ludność tak miejska jak i wiejska w powiecie chętnie spieszy składać gotówkę na pożyczkę polską. Dzięki temu wynik subskrypcyi zbieranej w tutejszym Banku ziemskim wyraża się dziś w pokaźnej kwocie około dwu milionów koron, przyczem cyfra ta nie obejmuje szeregu większych subskrypcyi zgłoszonych bezpośrednio w instytucyach krakowskich.

Zasługę w patryotycznem uświadomieniu ludności w tym kierunku należy przyznać w dużym stopniu księżom, dzięki którym w jednej n. p. parafii ludność złożyła na ręce proboszcza kwotę około pół miliona koron. Również nauczycielstwo w bardzo licznych wypadkach nie szczędzi trudów w zbieraniu subskrypcyi.

Mimo [illegible], że powiat nasz nie należy do zbyt zamożnych, [illegible] mieć nadzieję, że ostateczny wynik subskrypcyi będzie jednym z pokaźniejszych w kraju.

Korespondencya grafologa.

„ŁOBUZ 10. WADOWICE". List polecony Pani wręczono mi dopiero wczoraj, otwarty, zaklejony kawałeczkiem brudnego papieru i opatrzony dopiskiem: „Przez omyłkę list ten był dany do fachu, a ponieważ do nas nie należy, więc odsyłamy". (Podpis nieczytelny!). Mimo, że tak na kopercie, jak i na liście uwidocznił ktoś ołówkiem: „K 5", kwoty tej w liście nie znalazłem. W sprawie tej zwróciłem się dziś do dyrekcyi poczt, protestując przeciw bezprawnemu otwieraniu listów poleconych (ten sam los spotkał prawie całą moją wczorajszą pocztę poleconą) i przeciw oddawaniu listów wyraźnie do Mojego Biura zaadresowanych, do skrytki pocztowej anonimowego „Naukowego Instytutu grafologicznego", który w ten sposób swoją pocztę odbiera.

Panią, ukrytą pod anonimem, proszę o łaskawą wiadomość, czy do listu tego kwota 5 koron była dołączona, względnie proszę o wniesienie do dyrekcyi poczt i ze Swej strony protestu!

WP. JAKÓB 3. HOROWITZ, RZESZÓW. Listy i K 5 — zwracam według życzenia.

„SAMOTNY 2" I „KRYSPINA 3" W KRAKOWIE. Proszę o osobiste pofatygowanie się do mnie w każdy dzień powszedni między 3 a 5 po poł. ul. Jagiellońska 7 I-sza brama II piętro.

Bandytyzm antypolski mści się na Czechach.

Wiedeń (PAT). „Telegraphen Compagnie" donosi z Paryża: Rada dziesięciu **odrzuciła dnia 10 b. m. protest czesko-słowacki, wniesiony przez ministra Benesza,** jako w obecnej swej formie niedostatecznie uzasadniony. Rada zażądała przedłożenia nowych dowodów. Zdaniem informowanych kół, odrzucenie to jest dalszem **następstwem tych sprawozdań, które dotychczasowy poseł w Petersburgu, a obecnie szef misyi ententy w Warszawie, Noulens, nadesłał o postępowaniu Czechów wobec Polaków. Koła rządowe są z Czechów niezadowolone, co należy przypisać sprawozdaniu Noulensa.**

Podkomisya polska wyznaczyła granice niemiecko-litewskie.

Paryż (PAT). Obrady komisyi głównej, zajmujące się zebraniem postanowień różnych komisyi do spraw terytoryalnych, doznały opóźnienia, gdyż jeszcze nie wszystkie komisye ukończyły swe prace. Jak podaje „Temps", **dotychczas złożyły sprawozdania jedynie komisya dla spraw greckich i podkomisya dla spraw polskich, której poruczono wyznaczenie granicy między Niemcami a Litwą.** W większości innych wypadków chodzi tylko o ostateczną redakcyę.

Rozporządzenie o mobilizacyi i służbie na kolejach.

Warszawa. (PAT) Ze sfer wojskowych komunikują, iż rozporządzeniem o mobilizacyi wojsk kolejowych i służbie na polskich kolejach wojskowych, zarządza się aż do ostatecznego uregulowania tej sprawy:

1. **Stali pracownicy kolei państwowych,** pełniący służbę wojskową, otrzymywać będą, oprócz należytości wojskowych, następujące procenta ich dotychczasowych poborów cywilnych: a) **żonaci,** względnie wdowcy z dziećmi, albo kawalerowie, mający obowiązek utrzymywania rodziny 80 procent; b) **kawalerowie** bez obowiązku utrzymywania rodziny 50 proc.

2. Pracownicy dziennie płatni, **którzy pełnią służbę kol. nie mniej jak rok, w razie powołania** ich do służby wojskowej otrzymają **jednorazowo jednomiesięczny ich zarobek i pobierają** od dnia 1-szego następnego miesiąca: a) **żonaci,** względnie wdowcy z dziećmi, albo kaw., mający obowiązek utrzymywania jednego członka rodziny, jedną trzecią część; b) **żonaci z jednem dzieckiem,** albo kaw. z obowiązkiem utrzymywania dwóch członków rodziny połowę; c) **żonaci z dwojgiem albo więcej dzieci** dwie trzecie części dotychczasowego wynagrodzenia.

3. Pracownicy **pozostający w rezerwie kolejowej,** o ile przedtem pracowali na kolei przynajmniej przez rok otrzymają w razie powołania do służby wojskowej oznaczone powyżej pod a) b) i c) części poborów, obliczone według wypłacanych im należytości w rezerwie.

4. W ustawach 1), 2) i 3) wykazane dodatki procentowe, względnie części płac cywilnych, otrzymają pracownicy kolei w razie pełnienia służby wojskowej poza swojem ostatniem stałem miejscem służbowem, względnie miejscem zamieszkania. Pełniący służbę wojskową w miejscu dotychczasowego pobytu otrzymają jedynie połowę tych poborów.

5. W wypadkach zastosowania powyższych przepisów **tracą moc obowiązującą ogólne przepisy o zasiłkach dla rodzin pracowników,** którzy pełnią służbę wojskową.

6. Zastosowanie powyższych przepisów wchodzi w życie od dnia rozpoczęcia służby w wojsku polskiem.

Uznanie niepodległości Polski przez Szwajcaryę

Warszawa (PAT). Konsul szwajcarski w Warszawie, p. Bettler, **złożył wczoraj p. Paderewskiemu ustne oświadczenie swego rządu o uznaniu niepodległości Rzeczypospolitej polskiej i wyraził imieniem swego rządu życzenia pomyślności dla państwa polskiego.** Prezydent ministrów Paderewski prosił konsula o wyrażenie podziękowania rządowi szwajcarskiemu za złożone życzenia i nadmienia, że już przed dwoma tygodniami **otrzymał od gen. Gustawa Adora, prezydenta Konfederacyi szwajcarskiej, depeszę z podobnemi życzeniami.**

Wilson nie jest przeciwny wysłaniu Hallera do Polski.

Poznań (PAT). Przejęto tu telegram półoficyalny z Paryża do misyi koalicyjnej w Warszawie, który upoważnia misyę do stwierdzenia, iż **nieprawdą jest, jakoby Wilson był przeciwny wysłaniu wojsk Hallera do Polski.**

Przyjazd Wilsona do Paryża.

Paryż (PAT). W piątek rano prezydent Wilson przyjechał z Brestu pociągiem specyalnym na dworzec Inwalidów. Na peronie **przyjął Wilsona i jego żonę prezydent rzeczypospolitej, Poincare.** Honory oddała kompania ze sztandarami i muzyką. Po zakończeniu przyjęcia oficyalnego na dworcu, **Wilsonowie udali się do pałacu przy placu Stanów Zjednoczonych, który rząd francuski oddał im do dyspozycyi.** Ludność Paryża przyjmowała entuzyastycznie naczelnika Stanów Zjednoczonych.

Z końcem marca Haller stanie na ziemi polskiej.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa. (Wrąb). „Gazeta Warszawska" donosi z Paryża: **Załadowanie na cztery okręty korpusu Hallera rozpocznie się w tych dniach. Pierwsza dywizya przybędzie do kraju jeszcze z końcem tego miesiąca.** Do przewozu użyte będą niemieckie okręty handlowe, skonfiskowane przez Francyę w czasie wojny. **Flotyla ta eskortowaną będzie przez jeden angielski pancernik i przez dwa krążowniki.** Zwłoka w przewiezieniu wojsk nastąpiła z tego powodu, że **sprawa Gdańska nie była wyjaśniona,** jak również nie była załatwiona sprawa zachodnich granic Polski. W takich warunkach było ryzykownem przewożenie wojska koleją z Gdańska ku granicom Polski.

Ta sama flotyla, która przewiezie pierwszą dywizyę wojsk Hallera do Polski, przewiezie następnie także wyekwipowanie i amunicyę dla tej dywizyi, a potem dopiero uskutecznı przewóz dalszych dywizyi. **Przygotowania na przyjęcie pierwszej dywizyi w Gdańsku, Mławie i Modlinie są już na ukończeniu. Delegacya wojskowa wyjechała już z Warszawy do Gdańska.**

Wielkie straty Ukraińców pod Magierowem

Warszawa (PAT). Koumnikat polskiego sztabu generalnego z dnia 14 marca:

Galicya wschodnia. Grupa gen. Romera: **Pod Bełzem** działalność wywiadowcza ukraińska. Ukraińcy zaatakowali o godz. 7 wieczorem Magierów od strony Dobrosina i Niemirowa. Atak odparto. **W naszym kontrataku na Borki pod Magierowem jedna z naszych kompanii zadała wielkie straty nieprzyjacielowi i zdobyła dwa kulomioty.** Grupa generała Rozwadowskiego: **Pod Lwowem przeszedł dzień wczorajszy na ogół spokojnie.** Przy odpieraniu ataku na folwark **Dobaniecki i Kiernicki wojska nasze zdobyły 4 kulomioty i wzięły kilkunastu jeńców.** Oddział pułk. Beckera **zajął po ciężkiej walce Bartiatyn, zdobywając dwa kulomioty i biorąc kilku jeńców.** Oddział rotmistrza Borkowskiego **wyparł Ukraińców i obsadził Czernowo, na północ od stacyi Mościska.**

Gen. Rozwadowski osobiście walczy na czele piechoty.

Przemyśl (PAT). „Ziemia Przemyska" zamieszcza następujący komunikat: Mimo, że Ukraińcom udało się na pewien czas uszkodzić komunikacyi między Przemyślem a Lwowem, a tem samem przerwać połączenie między poszczególnemi grupami a naczelnem dowództwem we Lwowie, **gen. Rozwadowski nie wypuścił z rąk kierownictwa, przyczem osobiście prowadził w bój oddziały piechoty w najważniejszych punktach.** Równocześnie rozpoczęto akcyę dla przywrócenia i zabezpieczenia ruchu kolejowego i otwarcia drogi dla odsieczy. Usiłowania w tym kierunku **w kilka godzin po ich podjęciu doprowadziły do rezultatów.** Szczegółów naturalnie podać nie możemy. Ograniczymy się tylko do tego stwierdzenia, **że sytuacya wojskowa jest z każdą chwilą korzystniejsza.**

Gen. Iwaszkiewicz w Przemyślu.

Przemyśl. (x) Wobec doniesienia z Warszawy, jakoby gen. Iwaszkiewicz miał zamiar przedostać się do Lwowa aeroplanem, zaznacza „Ziemia Przemyska", że gen. Iwaszkiewicz **od dnia 11 b. m. bawi już w Przemyślu** i że nie tylko aeroplanem, ale także koleją może się już udać do Lwowa.

Most koło Medyki naprawiony.

Przemyśl. (x) Jak słychać, uszkodzony tor kolejowy koło Medyki już naprawiono.

Rewizye wojskowe w Przemyślu.

Przemyśl (PAT). W piątek **od wczesnego rana do wieczora oddziały wojskowe przeprowadzały ścisłą rewizyę w całem mieście.** Rezultat rewizyi na razie nie jest znany.

„Czerwona ręka Rosyi i Polski".

Warszawa (Wrąb). Jeden z tutejszych komisaryatów policyi aresztował niejakiego Abrahama Weinscheura. Znaleziono u niego list, podpisany: „Czerwona ręka Rosyi i Polski". List ten był adresowany do pewnego kupca żydowskiego i **miał na celu wymuszenie od niego 1000 marek.**

Zgon Dra Wł. Czaykowskiego.

Wiedeń (PAT). Zmarł tu w 73 roku życia **były poseł do austryackiej rady państwa i na sejm krajowy, dr. Władysław Czaykowski.**

Sejm o krwawych zajściach w Zagłębiu.

Warszawa. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu odczytano między innymi wniosek posła Dąbala i ks. Okonia o wyjednanie u ententy

PRZYZNANIA POLSCE CZĘŚCI KOLONII NIEMIECKICH.

Wśród interpelacyi odczytano interpelacyę p. Daszyńskiego

W sprawie krwawych zajść w Zagłębiu dąbrowskiem.

w dniu 12 marca b. r. Minister spraw wewn. oświadczył gotowość udzielenia natychmiastowej odpowiedzi.

W interpelacyi powiedziano, że 12 marca b. r. w Dąbrowie Górniczej podczas strejku górników, jeden z pochodów manifestacyjnych został zatrzymany w pobliżu stacyi przez wojsko, które następnie zrobiło użytek z broni palnej,

PADŁO 5 OSÓB, A 8 ZOSTAŁO ZRANIONYCH.

Gdy tłum się rozpierzchnął, miejscowi **żandarmi strzelali do uciekających,** skutkiem czego **zabitych zostało jeszcze 2 ludzi, a ranionych 6. W końcu,** gdy manifestacya już się zakończyła, **wojsko rozbroiło i aresztowało milicyę miejscową.** Robotników ogarnęło niebywałe rozgoryczenie. **Strejk objął wszystkie zakłady Zagłębia.** Miejscowa komenda miasta nie zawiadamiając zaprowadziła stan wyjątkowy.

Minister o zajściach w Dąbrowie i Będzinie.

W odpowiedzi minister spraw wewn. oświadczył, że wydarzenia z dn. 12 marca b. r. w Dąbrowie Górniczej i Będzinie znane są ministerstwu, ale **nie są jeszcze w całości wyjaśnione.** Od dłuższego czasu ministerstwo zwracało na Zagłębie baczną uwagę, widząc **tam stan zagrażający spokojowi i bezpieczeństwu.** Po trzecim marca obiegały pogłoski, że **milicya ludowa otrzymała z Częstochowy rozkaz, aby rozbroić wojsko nadchodzące z Będzina,** a także niepokojące wiadomości, że **na pograniczu Śląska gromadzą się wojska niemieckie i że ma być dokonany napad na Zagłębie.**

Dnia 7 b. m. nadeszło dalsze sprawozdanie, że sytuacya w Zagłębiu zapowiada się bardzo groźnie, że **napływ bolszewizmu się wzmaga.** Z niedzieli na poniedziałek miał wybuchnąć strejk powszechny, a równocześnie miano jakoby **otworzyć granicę niemiecką od strony Mysłowic i wpuścić bolszewików do Zagłębia.** Robotnicy sami mieli się wyrażać, że **jest to ostatni wysiłek bolszewizmu, że planowane jest zatopienie kopalń i zbrojne wystąpienie przeciw wojsku, które miano rozbroić.** Rozruchy te miały być

POCZĄTKIEM REWOLUCYI W CAŁEJ POLSCE.

Wobec takich pogłosek minister polecił komendantowi milicyi ludowej, aby poczynił środki zapobiegawcze wszelkim wykroczeniom oraz aby dysponowanie milicyą ludową było w ręce komisarza rządowego powiatu będzińskiego. Zażądał też minister codziennych raportów o sytuacyi.

Minister odczytał otrzymane stamtąd raporty. Między innymi okazuje się z nich, że **część milicyi ludowej była z wojskiem na froncie pod Czeladzią.** Aby uniknąć zatargów między milicyą a wojskiem, komendant milicyi oddał ją pod rozkazy władz wojskowych. Dnia 12 marca komisarz rządowy doniósł, że **dowództwo okręgowe wydało zarządzenia, nie dopuszczające do tłumnych zebrań i pochodów.**

W BĘDZINIE WOJSKO STRZELAŁO,

jeden człowiek był ciężko ranny, jeden lekko. W Dąbrowie zaś **zabito skrytobójczo kapitana-audytora.** Są ofiary z pośród ludności cywilnej. Oprócz wspomnianego kapitana **zabitych zostało czterech ludzi, a zranionych 10.** Władze wojskowe w Dąbrowie **rozbroiły milicyę ludową.** Wczoraj minister otrzymał telegraficzne zawiadomienie od komisarza powiatowego w Będzinie, że **dnia 13 bm. na licznych kopalniach był strejk. 14 bm. strejk jednodniowy objął wszystkie kopalnie. Wszystkich szeregowców milicyi ludowej, wraz z oficerami, wysłano z Zagłębia do Dowództwa Okręgowego w Krakowie.** Wobec tych informacyi minister wystąpił wczoraj na Radzie ministrów z wnioskiem, o **wysłanie** na miejsce delegacyi, dla zbadania postępowania władz administracyjnych i wojskowych i służby bezpieczeństwa. Komisya już tam pojechała. W końcu minister zaznaczył, że od chwili objęcia swego urzędu nieraz musiał wytężyć wszystkie swoje siły i zachować należyty spokój wobec groźnych wiadomości, jakie nadchodziły z różnych stron. To też należy obawiać się, że nie każdy organ rządu może zawsze zdobyć się na potrzebną dozę zimnej krwi i spokoju. W tej chwili **nie podobna powziąć jakiejkolwiek uchwały,** gdyż na to, aby wydać sąd, **trzeba mieć przed sobą cały materyał oświetlający owe zajście.** Materyał, jaki komisya śledcza zbierze, nadejdzie w ciągu 2 dni, mówca jednak pragnął już teraz zabrać głos, aby objaśnić opinię publiczną, **że rząd sprawą tą się opiekuje.**

P. **Daszyński** stawia wniosek, aby Sejm poddał oświadczenie ministra wraz z interpelacyą mowcy pod dyskusyę na najbliższem posiedzeniu Sejmu, na co marszałek się zgodził.

O dopuszczenie do Sejmu przedstawicieli Poznańskiego, Spiżu i Orawy.

Przystąpiono do wniosku w sprawie **uznania mandatów poselskich** z okręgu 35 i 35 A. **P. Kowalewski** wnosi: Sejm raczy uchwalić: **Uważając pozbawienie Sejmu dostatecznego przedstawicielstwa z byłego zaboru pruskiego, Spiża, Orawy, oraz kresów wschodnich za niesłuszne, Sejm wzywa komisyę konstytucyjną, aby w ciągu dni 7 przedstawiła wnioski o uzupełnienie składu Sejmu ustawodawczego przez przedstawicieli byłego zaboru pruskiego, Spiża i Orawy, oraz kresów wschodnich.**

Izba przyjęła wniosek komisyi o uznanie powyżej wymienionych mandatów.

Z kolei **sprawę wynagrodzenia rzemieślników za świadczenia, rekwizycye i szkody wojenne** odesłano do komisyi skarbowo budżetowej.

Następnie p. Dąbal uzasadniał swój nagły wniosek

W SPRAWIE ORGANIZACYI OCHRONY ZDROWIA PUBLICZNEGO

i zwalczania chorób zakaźnych.

Po przemówieniu p. **Weinzichera** zabrał głos minister zdrowotności publicznej **Janiszewski,** który nakreślił obraz projektowanej organizacyi ministerstwa zdrowia. Między innemi minister zaznaczył, że spodziewając się, iż Gdańsk nam przypadnie, ministerstwo wysłało do Kopenhagi 2 lekarzy, **w celu zapoznania się z hygieną portową.**

Po przemówieniu p. **Moraczewskiej** w poruszonej sprawie, pos. **Głąbiński** motywował wniosek **w sprawie obsadzenia stanowisk w służbie administracyjnej państwa polskiego.** Mowca wzywa rząd, aby do dni 30 oznaczył warunki obsadzenia stanowisk służby administracyjnej od 3 rangi począwszy, ażeby do dni 30 ogłosił konkurs na wszystkie posady od 3 do 7 rangi, z 60-dniowym terminem zgłoszenia się do konkursu, a do 3 miesięcy przedłożył projekt ustawy służbowej dla urzędników administracyjnych państwa polskiego.

Izba wszystkie wnioski i rezolucye wniesione w tej sprawie odesłała do komisyi administracyjnej. Wniosek nagły posła ks. **Pośpiecha,** dotyczący **Górnego Śląska,** uchwalono odłożyć do wtorku.

Odczytano interpelacyę p. **Tarnawskiego** do ministra spraw wojskowych

W SPRAWIE NIEDYSKRECYI NIEKTÓRYCH DZIENNIKÓW,

podających do wiadomości zarządzenia i ruchy wojsk naszych (patrz artykuł p. t. „Jawne... tajemnice" w numerze dzisiejszym „Gońca Krak." — przyp. Red.).

Marszałek jest zdania, że samo odczytanie tej interpelacyi wystarczy, aby dzienniki zmieniły swoją taktykę.

Izba uchwaliła nagłość wniosku ministra skarbu **w sprawie objęcia administracyi skarbowej na ziemiach, które wchodzą w skład byłej monarchii austro-węgierskiej.**

Minister skarbu Englich wywodzi, **że w Galicyi potrzebna ustawa sejmową przeprowadzić zmiany w ustroju władz podatkowych i w toku czynności.** Z powodu odcięcia od Lwowa, które paraliżuje funkcyonowanie aparatu skarbowego, ministerstwo zamierza

POWOŁAĆ EKSPOZYTURĘ DYREKCYI SKARBU DLA GALICYI

z wyjątkiem obszarów linii bojowej. Wniosek odesłano do komisyi skarbowej budżetowej.

Po odczytaniu wniosku hr. Lutosławskiego **w sprawie zwalczania bolszewizmu,** pos. **Stapiński** wezwał rząd, by **wzbronił propagandę bolszewicką.**

Nagłość wniosku przyjęto. Wniosek nagły p. **Mainpy w sprawie zwalczania tajnego gorzelnictwa** odesłano do komisyi. Wniosek **o objęcie przez rząd w posiadanie obszarów lesnych i wyznaczenie przymusowej administracyi przyjęto.** Przy głosowaniu **prawica nie wstała.** Przyjęto następnie między innymi wnioski o wypłacenie płac dla bezrobotnych, o **przedłużeniu moratoryum** w Galicyi i o przeciwdziałanie agitacyi wśród wojska.

Następne posiedzenie we wtorek o 4 po południu.

Tajemnice trupiarni berlińskiej.

Berlin (PAT). „Vorwaerts" donosi, że **w trupiarni w Berlinie znajduje się przeszło 100** zwłok osób **zaginionych** w czasie walk dni ostatnich. Prawie połowa **są to zwłoki młodych ludzi w wieku od lat 6 do 20, w tem część także kobiet.**

Wśród homunkulusów

38) **Romans fantastyczno-społeczny.**

Filip szedł milcząco. Także i jemu zrobiło się dziwnie na widok tych osobliwych twarzy, tak do siebie podobnych jak jedno jajo do drugiego. I jemu też zdawało się, że to ciągle jeszcze sen.

Na końcu sieni przewodnik stanął koło drzwi i zapukał. Drzwi otworzyły się cicho, jakby zaklęte. Za nimi stał mężczyzna ubrany w liberyę lokaja i głębokim ukłonem powitał przybyłych.

— To służący? — zapytał profesor zdziwiony.

— Tak jest, służący. I jeszcze dwóch innych służących wyłącznie do pańskiej dyspozycyi wyznaczyło państwo.

— Co? Trzech służących?... Prowadzenie domu wypadnie mi za kosztownie, szanowny panie. Ale ta uczynność panów wprowadza mię w zakłopotanie... Czy może mam być traktowany przez wasze państwo jako pensyonista? Czy to jest może wasze prytaneum? Ja przecież nie położyłem żadnych zasług około waszego państwa.

— A do tego — zawołał Filip wzburzony — jeżeli już zadałem sobie trud wybrania się razem z moim panem to nie mam ochoty tracić teraz mego miejsca. To sprzeciwiałoby się kontraktowi.

— Pociesz się Filipie, przecież zostajemy razem — uspokajał profesor.

— Jeżeli panowie mogli nam dać kucharkę — ciągnął dalej Filip — albo może pokojówkę, to mogłoby się przyczynić do naszej wygody. Ale jeżli idzie o personal męski, to ja sam tu wystarczy.

— Kucharka... pokojówka... — zauważył numer 1, który słuchał wszystkiego z wielką uwagą — tom niestety nie możemy służyć... możemy dostarczyć tylko męskiej służby...

— Przecież tu chyba nie klasztor! — zawołał Filip z przestrachem.

— Nie, wcale nie... Ale to sprzeciwiałoby się ustawom państwa.

Przy słowach tych na ustach mówiącego po raz pierwszy ukazał się lekki uśmiech.

— Chyba pan nie zechce kwestyonować naszej moralności — zauważył profesor.

— Nie, wcale nie, panie profesorze. Przyczyna dla której nie możemy spełnić życzenia panów jest zupełnie inna, o wiele poważniejsza.

— Mianowicie?...

— U nas wcale niema kobiet — odpowiedział mentor spokojnym tonem, jakgdyby mówił o czemś, co się samo przez się rozumie.

— Co? Jakto niema kobiet? Chyba w tym domu?...

— Nie. Wogóle niema u nas kobiet.

— Wogóle?... Jak pan to właściwie rozumie? W tem mieście? W kraju?... czy jak to wogóle rozumieć — pytał profesor zupełnie pomieszany.

— Wogóle niema kobiet?... — wołał Filip — Ani dziewcząt?... To widocznie jesteśmy u Turków, gdzie kobiety zamykają w haremach.

Podniecenie i przestrach Filipa trudno przedstawić.

— Panowie mylicie się w swoich przypuszczeniach — oświadczył spokojnie przewodnik, uśmiechając się nieco. — W naszem państwie już od roku 3174 niema wcale kobiet.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kwiaty sztuczne
kapeluszowe, dekoracyjne, kościelne, pióra, boa, fantazye dostarcza hurtownie i detalicznie: pracownia artystyczna i fabryka WINCENTYNY GORSKIEJ, Kraków, Floryańska 18. 589

Ogrodnik, żonaty,
posiadający kilkuletnią praktykę i ukończony kurs ogrodniczy, poszukuje posady na ordynaryę. T. Waliduda p. Dynów. Przedmieście. 565

Poszukuję letniego pomieszkania
2—3 pokoje, z ogrodem, blisko stacyi kolejowej, w którejkolwiek miejscowości, między Bierzanowem a Bochnią. Skromne umeblowanie pożądane. Zgłoszenia z podaniem ceny „K. S." Administracya Gońca. 569

Panna lat 30,
nieposzlakowanej przeszłości, stała nauczycielka, gospodarna, oszczędna, nawiąże korespondencyę w celu matrymonialnym, z kolegą, dla wspólnej pracy. Zgłoszenia pod „Sympatyczna" do Administracyi Gońca. 672

Kupię maszynę do pisania
z widocznem pismem — używaną, w dobrym stanie, system obojętny. — Zgłoszenia Biuro ogłoszeń „Lot", Floryańska 25.

Do cukierni Z. Majewskiego,
ul. Karmelicka 13, potrzebny praktykant. 675

Mleczarnię lub kawiarnię
z wyrobioną firmą kupię, na dobrych warunkach, najchętniej w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Mleczarnia" do Administ. Gońca. 575

Maszyna do liczenia
w dobrym stanie tanio do nabycia. Ilnicki, Reformacka liczba 1. I. piętro. 577

Leśnik lat 32
żonaty, posiadający dłuższą praktykę lasową w większych majątkach, obeznany dokładnie z manipulacyą tartaczną, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracya „Gońca" dla „Leśnika". 580

Praktykantów
z ukończoną III. kl. szk. średnich przyjmie zaraz Zakład Reprodukcyi fototechnicznej T. Jabłońskiego i S-ki w Krakowie, Franciszkańska l. 4. 690

Zgubiono 697
dnia 11 marca na tandecie książkę służbową pod nazwiskiem Antoni Górka. Łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem 50 K do stróża, ul. Wolska Nr. 25.

Miejski teatr powszechny, ul. Rajska 12
poszukuje chórzystów. Zgłoszenia codziennie w godzinach między 10 a 12 przedpoł. w kancelaryi teatru. 696

Poszukuje się dzierżawy domu
z ogrodem, o kilku ubikacyach, reflektuję na pomieszkanie suche, w okolicy Olszy, Salwatora, lub w innym miejscu w pobliżu Krakowa. Warunki z podaniem miejsca proszę nadsyłać pod „Dzierżawa 919" poste-restante główna poczta, Kraków. 583

Ostrzeżenie
Podaję do powszechnej wiadomości, że długów zaciągniętych przez swego lekkomyślnego syna Eugeniusza Błonarowicza płacić nie będę. Ojciec. 585

Do przedania:
spodnica i stanik granat, wełna, koc wełniany, maszyna do szycia nożna. Kremerowska 12, II. p., ofic., na prawo od 1—4 pop. 590

Wybitnie zdolny samouk-wymowny
organizator, z ukończonym 6 miesięcznym kursem rolniczym dla inwalidów poszukuje odpowiedniego zajęcia jako pisarz ekonomiczny, agent i t. p. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: M. Czuła, Grabie, p. Wieliczka. 591

Przystojny,
inteligentny, ze starej szlacheckiej rodziny, młodzieniec, pragnie zawiązać korespondencye, z kobietą ładną, inteligentną, bogatą z wyższych sfer towarzyskich, w celu wymiany myśli. Zgłoszenia łaskawe pod „Dyskrecya" do Administracyi Gońca. 592

Fabryka cukrów Wł. Webera w Częstochowie
Kościuszki 19-a poleca wielki wybór różnych karmelków, marmoladek, pomadek marcepanowych, owoców osmażanych, różne marmolady owocowe, herbatniki, biszkopty i pierniki. Tonaz najlepszy. Ceny najniższe. 706

Młody, inteligentny, mężczyzna
na stanowisku, zawrze znajomość z przystojną panną umiejącą grać na fortepianie — małżeństwo niewykluczone. Zgłoszenia do Adminst. Gońca pod „Muza", 705

Dozorca domu
żonaty, bezdzietny poszukuje miejsca dozorcy od 1-go kwietnia. Adres poda Administ. Gońca Krakowskiego 594

Pomocnik kominiarski
Inwalida, lat 20, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Kominiarz" do Administ. Gońca. 715

Kto wie o teraźniejszym pobycie
LUDWIKA KWAŚNEGO, b. Zgsf. Inf. Reg. 45. 8 Feldkompania, Feldpost 434, zechce łaskawie donieść pod adresem: Magda Kowalewicz, Przemyśl, Dworskiego 36. 679

Poszukuję natychmiast w dzierżawę
jakąkolwiekbądź koncesyę szynkarską, oraz spólnika lub spólniczki do prowadzenia dwóch handlów. Matzke, Kraków, Grzegórzecka 7. 587

„GONIEC KRAKOWSKI" zamieszcza już wszystkie ogłoszenia w żądanych dniach.

Kraków, Szczepańska L. 7. I piętro

ZAKŁAD KRAWIECKI STROJÓW DAMSKICH

SALON ŚWIATOWYCH ŻURNALI

otwarty od godz. 9 rano do 6 wieczór

przyjmuje zamówienia z własnych i dostarczonych materyałów. Wzorowe pracownie wykonują zamówienia dla przyjezdnych w 24 godzinach.

W. PIETRUSZKA

Ceny przystępne. 466 Ceny przystępne.

KURSA PRAWNICZE

„IUS" Rynek główny L. 22. KRAKÓW „IUS"

Szybkie przygotowanie przez fachowe siły a) do egzaminów i rygorozów prawniczych Uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego b) egzaminów adwokackich, sędziowskich i notaryalnych.

System pisemny dla wojskowych i urzędników zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne, bez potrzeby opuszczania miejsca pobytu.

Lekcye zbiorowe i indywidualne.
Wypożyczanie skryptów, skrutów i ustaw.
Informacye i prospekta na żądanie.
Przygotowanie odpowiednio do zmian politycznych.
Dla Królewiaków zapoznanie drogą pisemną z ustawodawstwem i administracyą.

Nowość! Nowość!

Najnowsze Wydawnictwa; KONSTANTY KRUMŁOWSKI.

Największy zbiór kupletów i śpiewów wraz z nutami, portretem autora, kompozytorów i artystów.

1) **Królowa Przedmieścia**, z muzyką Wł. Powiadowskiego . . . . K 4·—
2) **Śluby dębnickie**, z muzyką J. Grünberga . . . „ 3·—
3) **Przewodnik Tatrzański**, z muzyką J. Tasarzyka . „ 3·—
4) **Białe Fartuszki**, z muzyką St. Ekiera . . . . „ 3·—
5) „**Kabaret**", kuplety z Janka i Franka, Róży Stambułu, Król śpi! i wiele innych wraz z nutami „ 3·—

Nakładem księgarni

Sz. Taffeta Kraków, ul. Wiślna 8.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Spółka handlowo-rolnicza „ROLA"

Stow. zarejestr. z ograniczoną poręką

W SKAWINIE

otworzyła z dniem 1 marca r. b.

FILIĘ W PODGORZU PRZY ULICY PARKOWEJ L. 1

(dawny sklep p. Fr. Albnia)

Sprzedaje po cenach umiarkowanych rolnikom nasiona, nawozy sztuczne, maszyny i narzędzia rolnicze. Przyjmuje zamówienia na zboża siewne. 713

Towar pierwszej jakości.

Olej maszynowy, Olej cylindrowy, Wazelinę techniczną, Tłuszcz fovota, Smar wozowy, Ter lakowy, Carbolineum, Benzynę motorową, Olej gazowy, Impregnator do zapuszczania i konserwowania drzewa 658

dostarcza:

Generalna reprezentacya przemysłu chemiczno-technicznego

Jan Godzicki

w Krakowie, ul. Dietlowska 39.

Wszelkie szmaty

odpadki sukna, jedwabiu, kości, papier gazetowy i odpadki papierowe, stare akta, książki i broszury kupuje po najwyższych cenach

J. Better, Kraków, ulica Krakowska 48., Tel. 1449.

Pierwszorzędny stroiciel fortepianów

ze Lwowa, przyjmuje strojenia i reperacye. Zamówienia przyjmuje z grzeczności nauczycielka muzyki p. Heilmanówna, Kapucyńska 3, od 3 do 5. popoł. 593

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, bryljanty, perły i wszelką biżuteryę nową i antyczną, **zegary, zegarki** oraz **sztuczne zęby,** płacę najwyższe ceny.

JÓZEF CYANKIEWICZ

Zakład zegarmistrzowski i jubilerski 128

Kraków, Sławkowska 24

Chłopiec

do posług biurowych potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Tepege Jagiellońska 5. 584

Dywizjon taborów w Kielcach potrzebuje:

5 wachmistrzów sztabowych, 5 wachmistrzów rachunkowych, 20 lutonowych, 5 podkuwaczy pierwszej klasy i 2 podoficerów sanitarnych. Reflektuje się na podoficerów, którzy służyli przy taborach, artyleryi lub kawaleryi byłej armii austryackiej. Zgłoszenia należy zwrócić do 3-go Dywizjonu taborów w Kielcach, koszary pod lasem. 712

Nowo otwarty polski

Zakład reprodukcyi fotograficznej

pod firmą

St. Wolanyk i Sp., Kraków, ul. Sławkowska l. 14.

wykonuje wszelkie klisze ilustracyjne, kreskowe, siatkowe, trzy i czterobarwne i t. d. Zakład urządzony według wymogów nowoczesnej techniki. 708

DYWANY:

1) **antyczne** perskie wielkie i mniejsze;
2) figuralne **jedwabne;**
3) **makaty** antyczne **chińskie**, haftowane;
4) kolekcya **20 makat** oryg. **indyjskich** druków; obrazy najlepszych malarzy

wysprzedaje prywatnie polska rodzina

Kraków, ul. Jabłonowskich 20, I p., na lewo.

Oglądać można od 10—12 i od 3—6. 701

Dozorcy domu

pracowitego, trzeźwego, uczciwego, żonatego ale bezdzietnego, energicznego i miłującego czystość poszukuje za wysokiem wynagrodzeniem, wolnem mieszkaniem (pokój i kuchnia na I piętrze) i innymi beneficyami Dyrekcya Teatru świetlnego „Ucieecha".

Zgłoszenia osobiste przyjmuje do 20 b. m. Kancelarya „Uciechy", ul. Starowiślna 16, I p. w czasie od 10 do 12 przed południem. 685

„KALBORIN"

„DERMA"

płyn usuwający wszelkie niedomagania skórne sporządzony po długich badaniach z najdoborowszego materyału, przewyższa wszystko, co w tym kierunku istnieje.

Wyrób Laboratoryum „Derma" w Krakowie. (ST. STUDNICKI i Ska)

Na składzie w aptekach, drogueryach i perfumeryach.

Fabryka detalicznej sprzedaży nie uskutecznia. 636

Fabryka wyrobów chemicznych 496

różnych past do obuwia, waseliny, farbki do bielizny i t. d.

Berisch Hammer, Kraków, ulica Meiselsa l. 15.

!! NOWOŚCI DLA PAN !!

pończochy, rękawiczki damskie, wstążki jedwabne, jedwabie na metry

Perfumerya — Dystynkcye oficerskie

polecają 430

E. Ostaszewski i E. Mayer, Kraków, Rynek gł. 5.

NOWE KURSA

w szkole rachunkowości państwowej i buchalteryi

HENRYKA GOTTLIEBA

w Krakowie przy ul. Dietlowskiej l. 68

rozpoczynają się d. 17 marca b. r. 673

P. T. Publiczności, zamieszkałej na prowincyi, udziela się również nauki listownej.

Wpisy przyjmuje się codziennie od 9—6 po poł.

„HERBATON"

przy badaniu przez Urząd dla badania środków spożywczych, został uznany jako nieszkodliwy dla zdrowia i znacznie lepszy od innych surogatów, wystarczy dać 2 łyżeczki na szklankę gotowanej wody a zastępuje w zupełności najlepszą herbatę z rumem.

Cena za 1 litr z rumem K 4·—, bez rumu 3·—, flaszki proszę przynieść ze sobą.

Na prowincyę wysyłam najmniej 150 litrów, ponieważ mniejszych beczek nie mam. Przy zamawianiu proszę posłać zadatek lub beczkę.

Kazimierz Ludwiński

Fabryka cukierków i „Herbatonu", Kraków.

Sklep ulica Bracka 5. 687

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" Jerzy Kozarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz.— Druk. Ludowa w Krakowie.